

Karolina Panz

Instytut Sławistyki PAN
<https://orcid.org/0000-0003-2019-7624>
karolina.panz@ispan.edu.pl

Sieci przetrwania – przemytnicy z Podhala i Spisza w czasie Zagłady

Streszczenie

Artykuł stanowi podsumowanie kilkuletnich badań dotyczących żydowsko-górskich sieci przemytniczych działających na pograniczu polsko-słowackim, ze szczególnym uwzględnieniem Podhala i Spisza. Przedstawia pokrótce zasady ich działania w okresie międzywojennym i znaczenie granicy dla mieszkańców pogranicza. Opisuje przemiany, jakie nastąpiły w funkcjonowaniu i roli sieci przemytniczych w czasie drugiej wojny światowej, kiedy ten nielegalny proceder stał się podstawą przetrwania dla Żydów mieszkających na Podhalu. Zasadniczą część artykułu stanowi rekonstrukcja sieci relacji i wydarzeń, które w latach 1943–1944 umożliwiły wykorzystanie przemytniczych kontaktów i ścieżek na Podhalu, Spiszu, Orawie i Liptowie jako drogi ratunku dla setek Żydów z Generalnego Gubernatorstwa.

Słowa kluczowe

pogranicze, przemyt, Zagłada, ucieczki przez granicę, Podhale, Spiż, chasydzi, górale

Abstract

This article summarizes a few dozen years of research on the Jewish-Highland smuggling networks which operated at the Polish-Slovakian border, particularly in Podhale and Spiš. It briefly presents the principles of their operation during the interwar period and the importance of the border for the inhabitants of the borderland. It describes the changes that occurred in the functioning and the role of the smuggling networks during World War II, when that illegal activity became the basis of the survival of Jews living in Podhale. The main part of the article reconstructs the network of relations and events during 1943–1944 which made it possible to use contacts with the smugglers and their paths in Podhale, Spiš, Orava, and Liptov so as to rescue hundreds of Jews from the General Government.

Key words

border zone, smuggling, Holocaust, escape across the border, Podhale, Spiš, Hasidim, Highlanders

Wprowadzenie

Salomon Halberstam – najstarszy syn cadyka Benziona – rebego z Bobowej, po śmierci ojca, zamordowanego we Lwowie w czerwcu 1941 r., został jego następcą¹. Dwa lata później zatrzymano go z synem i siostrą na stacji kolejowej w Szaflarach przy południowej granicy Generalnego Gubernatorstwa podczas próby ucieczki na Słowację i uwięziono w Nowym Targu². Noc, którą spędzili wtedy w areszcie, jest dla współczesnych chasydów bobowskich w Nowym Jorku ważnym elementem ich tożsamości³. Salomona Halberstama, jego syna Naf-talego i siostrę Malkę odnalazłam w wykazie racji żywnościowych wydanych więźniom w nowotarskim areszcie. Rzeczywiście spędzili tam tylko jedną noc z 11 na 12 czerwca 1943 r.⁴ W wyniku dalszych poszukiwań odkryłam, że ich ocalenie (jego okoliczności zostaną opisane w dalszej części artykułu) było częścią niezwykle trudnego przedsięwzięcia, w którym bardzo ważną rolę odegrał między innymi młody ortodoksyjny Żyd Benzion Kalb i w którego wyniku uratowały się setki osób.

W artykule podejmuję próbę ustalenia, jakie sieci kontaktów i powiązań społecznych stanowiły podstawę przedsięwzięcia, którego skala i okoliczności na tle historii zagłady polskich Żydów są czymś absolutnie niezwykłym⁵. Łączyły ono w sobie dwie, zdawałoby się, niemające punktów wspólnych rzeczywistości: ortodoksyjnych Żydów i góralskich przemysłników. Kluczową rolę w opisywanych przeze mnie wydarzeniach odegrała granica, a jej bohaterami są ludzie, którzy nieustannie ją przekraczali – w wymiarze dosłownym i symbolicznym.

¹ Samuel C. Heilman, *Who Will Lead Us?: The Story of Five Hasidic Dynasties in America*, Oakland: University of California Press 2017, s. 101–103. Tytuł „rebe” stosuję w odniesieniu do tych przywódców chasydzkich, którzy nie mieli oficjalnego tytułu naczelnego rabina w danej miejscowości.

² W żadnym ze źródeł nie odnalazłam informacji, przez kogo zostali zatrzymani i doprowadzeni do nowotarskiego aresztu.

³ To wydarzenie jest m.in. tematem sztuk wystawianych z okazji Purim (*purimszpilen*) – w 2006 r. nowojorscy chasydzi bobowscy, których liczbę w Nowym Jorku szacuje się na około 4,5 tys. rodzin, przedstawili opowieść zatytułowaną „A Nacht in Naymark [Noc w Nowym Targu]” (List e-mailowy od Shifry Epstein, 11 VI 2016 r., w zbiorach autorki). Zob. *The Life and Legacy of Rabbi Shlomo Halberstam, Zt”l, The ‘Tzadik’ That Rebuild The ‘Bobov’ Dynasty in America*, „Vos Iz Neias”, 1 VIII 2008, <https://vinnews.com/2008/08/01/borough-park-ny-the-legacy-and-life-of-rabbi-shlomo-halberstam-zt%E2%80%9Dl-the-tzadik-that-rebuild-the-bobov-dynasty-in-america/> (dostęp 10 III 2022 r.)

⁴ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej AN Kr), 29/3053/0/3.34/364, Wykaz spożytych porcji żywnościowych za czerwiec 1943 r., 8 VII 1943 r., k. 207.

⁵ Rozszerzona wersja tego artykułu zostanie opublikowana w języku angielskim jako rozdział *Rescue and Smuggling Networks in the Polish-Slovak Borderland* w książce *Jewish Networks in the Holocaust* pod redakcją Natalii Aleksium i Eliyany R. Adler, przygotowywanej w Yad Vashem. Historia nowotarskich przemysłników zostanie też opisana w mojej książce dotyczącej zagłady żydowskich mieszkańców Nowego Targu.

Przedmiot moich badań okazał się niezwykle wymagający pod względem dostępu do źródeł. Kilka lat zajęło mi poszukiwanie elementów tej historii. Strzępki informacji o świecie przygranicznych przemytników odnajdywałam zarówno w dokumentach urzędowych, jak i osobistych. Powstałych tam i wtedy, a także kilkadziesiąt lat później – w Polsce, na Słowacji, w Izraelu i Stanach Zjednoczonych. Tylko dzięki triangulacji źródeł mogłam dostrzec sieci łączące poszczególne wątki tej historii i ludzi w nią zaangażowanych.

Granica i ludzie przed wybuchem drugiej wojny światowej

Kluczowa dla opisywanej historii południowa granica Polski ukształtowała się w średniowieczu i przetrwała w niemal niezmienionym kształcie do końca pierwszej wojny światowej. Przebiegała przez górskie pasma Babiej Góry, Tatr i Pienin oraz rzeki Białkę i Dunajec. Przez stulecia (do pierwszego rozbioru Polski w 1772 r.) po jednej jej stronie było Królestwo Węgier, po drugiej znajdowała się Rzeczpospolita Polska, a następnie (od 1867 r.) należąca do austriackiej części Cesarstwa Austro-Węgierskiego Galicja. Po pierwszej wojnie światowej tamtejsza granica oddzielała Polskę i Słowację (jako część Republiki Czechosłowackiej), a oba kraje toczyły spory o jej przebieg⁶. Dla zdecydowanej większości mieszkańców pogranicza u podstaw tożsamości nie leżała jednak narodowość polska czy słowacka, lecz bycie „góralem”⁷ i mieszkańcem jednej z czterech krain historyczno-kulturowych: Podhala, Liptowa, Spisza lub Orawy⁸. Dla górali bardziej niż granice liczyły się więzy rodowe i żadne przepisy terytorialne ani wysiłki straży granicznej nie były w stanie tego zmienić⁹. Panujący tam surowy klimat, nieurodzajne gleby i bardzo słabo rozwinięty przemysł w połączeniu z typowym dla społeczeństw górskich utylitarnym traktowaniem władzy i stanowionego przez nią prawa sprawiły, że granica dla znacznej części mieszkańców pogranicza stała się jednym z istotnych źródeł utrzymania i sposobem na życie. Podobnie było w przypadku osiedlających się w tym rejonie Żydów. Transgraniczność rodzinnych powiązań i wysoki stopień migracji w obrębie polsko-czechosłowackiego pogranicza stanowiły charakterystyczną cechę również społeczności żydowskich żyjących na tym terenie. Przeważali w nich drobni kupcy, przedsiębiorcy i rzemieślnicy. Nigdzie w okolicy nie było wielkich fabryk

⁶ Antoni Kroh, *Tatry i Podhale*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 2002, s. 80.

⁷ Stanisława Trebunia-Staszal, Ján Olejník, *Z Nowego Targu do Kieżmarku. Stroje ludowe pogranicza polsko-słowackiego*, Nowy Targ: Burmistrz Miasta Nowy Targ, 2012, s. 13–17; Jacek Borkiewicz, *Zwarcie i rozproszenie*, „Tygodnik Powszechny”, 16 I 2006, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/zwarcie-i-rozproszenie-129221> (dostęp 10 III 2022 r.).

⁸ Po pierwszej wojnie światowej Podhale w całości znalazło się na terenie Polski, Liptów na terenie Czechosłowacji, a Spisz i Orawę podzielono między oba państwa.

⁹ Mirosław Prandota, *Koński Interes*, „Tygodnik Kulturalny” 1983, nr 22, cyt. za: Jerzy Kochanowski, *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek” w Polsce 1944–1989*, Warszawa: W.A.B., 2015, s. 146.

i zamożnych przemysłowców. W żadnym z miasteczek pogranicza liczba Żydów nie przekraczała 20 procent ogółu mieszkańców, we wsiach żyły pojedyncze rodziny. Mieszkali wśród górali, a współdzielona przestrzeń, bliskość kontaktów i granica stały się dla niektórych podstawą tworzenia wspólnych sieci przemysłniczych.

Istnienie ludzi trudniących się przemysłem było (i jest) nieodłącznym elementem każdego pogranicza¹⁰. Całe rodziny z podhalańskich, spiskich i orawskich wsi leżących po polskiej stronie granicy przekraczały ją, aby po drugiej stronie sprzedawać nabiał albo wymieniać go na tkaniny, buty, bieliznę lub papierosy¹¹. Wielu robiło to tylko na własny użytek, niektórzy jednak stawali się zawodowcami funkcjonującymi w sieciach przemysłniczych, które swoją działalność rozwijały tam przez cały okres międzywojenny. W czasopiśmie „Czaty” zawarto zbiorową charakterystykę zawodowych przemysłników. W artykule podkreślano profesjonalizm, inteligencję i brawurę przeciwników, cechy, które miały kluczowe znaczenie dla opisywanej przeze mnie historii:

[Zawodowy przemysłnik] zawsze ma współników i uczniów oraz zapewnionych odbiorców na towar (paserów), liczy się ze wszelkimi możliwościami, przygotowuje sobie na każdą akcję plan, rzadko stawia czynny i zbrojny opór [...] ma wiele forteli, a w razie przytrzymania go umiejętnie [...] stara się przeprowadzić swój „alibi”, powołując się na świadków, których [...] ma zawsze w rezerwie. Mieszka na pograniczu, ma wiele znajomości po jednej i po drugiej stronie granicy, dokładnie obserwuje ruchy Straży Granicznej, zna jej regulaminy i przepisy oraz bada charakter, wady i zalety poszczególnych strażników [...]. Przekracza granicę o każdej porze dnia i nocy, jak okoliczności sprzyjają [...] wystrzega się pozostawiania śladów i umiejętnie je maskuje [...] prawie nigdy nie przechowuje przemysłu w obrębie własnego domostwa i stara się go pozbyć [...] jak najprędzej. Najchętniej przemysła na własnym odcinku, a na obcym – w ostatecznej konieczności. Jest uprzejmy, zna koniunktury handlowe, niejednokrotnie dopomaga [ludziom] do nielegalnego przekraczania granicy. [...] przestępstwami [...] chlubi się głośno, z czego [...] wrażenie, że traktuje on przemysłnictwo jako rodzaj niebezpiecznego sportu, w którym się lubuje. [...] traktuje przemysłnictwo jako zajęcie uboczne, mając swe legalne zajęcie stałe. Bywa, że przemysłnictwem trzudni się zamożny rolnik, kupiec¹².

Nie sposób ustalić, jak wielu takich zawodowych przemysłników działało na opisywanym przeze mnie terenie. Najważniejszym „towarem” przemycanym przez górali do Czechosłowacji były konie i bydło, gdyż po drugiej stronie granicy cena tych zwierząt była dwukrotnie wyższa niż w Polsce¹³. Przemysłnicy

¹⁰ *Granica i przemysłnictwo*, „Czaty. Czasopismo Straży Granicznej” 1933, nr 21/22, s. 55.

¹¹ Lech Grochowski, *Walka z przestępczością przemysłniczą w okresie II Rzeczypospolitej*, „Studia Prawnoustrojowe” 2004, nr 3, s. 133–150.

¹² *Granica i przemysłnictwo...*, s. 60.

¹³ Zob. *Niebywała koniunktura dla przemysłników bydła*, „Czaty. Czasopismo Straży Granicznej” 1936, nr 20, s. 18.

kupowali je na targach w Czarnym Dunajcu, Nowym Targu czy Starym Sączu, a niekiedy sprowadzali z odleglejszych regionów kraju. Później przeprowadzali po kilka sztuk przez Spisz i Orawę na Słowację. Często przy okazji przemykania zwierząt przynosili przez granicę obcą walutę. Rzadko kiedy skupowali ją sami – zazwyczaj otrzymywali ją od żyjących na pograniczu paserów wraz z dyspozycją, co mają sprowadzić z Czechosłowacji do Polski. Rodzaj towaru zależał od potrzeb zleceniodawców mieszkających w Krakowie i jego okolicach. Na przemykane konie górale ładowali jeszcze (w zależności od popytu) skóry, koronki, korek i sól. Po drugiej stronie granicy czekali na nich stali odbiorcy, którzy w ramach rozliczenia sprzedawali im tytoń, alkohol, sacharynę, przyprawy, zapalniczki, kamienie do nich, tekstylia lub bieliznę. Do Polski przemytnicy wracali z towarem na plecach. Tuż przy granicy odbierali go od nich paserzy lub wynajęci przez nich przewoźnicy. Ukryty w wozach, samochodach lub ciężarówkach, trafiał do krakowskich odbiorców¹⁴.

W każdej wsi Podhala, Spisza, Orawy i Liptowa doskonale wiadomo, kto przechodzi przez granicę jako zawodowy przemytnik¹⁵. Ich nazwiska i wyczyny zachowały się w pamięci miejscowych¹⁶. Dużo mniej wiadomo o tych, którzy bezpośrednio zaopatrywali ich w walutę, składali u nich zamówienia i odbierali towar. W opinii Straży Granicznej przeważali wśród nich żydowscy kupcy, przedsiębiorcy i właściciele karczmem. Osoby, które z racji swojej działalności przemieszczały się często po pograniczu, przewożąc towary i pakunki¹⁷. Z zachowanych źródeł wynika, że Straż Graniczna z powiatu nowotarskiego doskonale wiedziała, kto, którędy, co i dla kogo przynosi, oraz na co i za jaką stawkę należy przymykać oko. Choć źródła potwierdzają udział Żydów w sieciach przemytniczych w roli paserów, to nie przesądzają o ich dominacji w tym procedurze¹⁸.

¹⁴ USHMM, RG-15.616, file number R-VI-7/433, Zakład Historii Ruchu Ludowego Fundacji Rozwoju. Karol Skorusa, „Burzliwe życie i zgubiony czas”, rkps. k. 9–10.

¹⁵ *Granica i przemytnictwo...*, s. 58.

¹⁶ Zob. wywiady zebrane na Spiszu w ramach projektu „Korpus Spiski” realizowanego przez Instytut Języka Polskiego PAN (Helena Grochola-Szczepanek, Rafał L. Górski, Ruprecht von Waldenfels, Michał Woźniak, *Korpus języka mówionego mieszkańców Spisza*, „LingVaria” 2019, nr 1 (27), s. 165–180).

¹⁷ *Granica i przemytnictwo...*, s. 63.

¹⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie (dalej AIPN Kr), 075/131, t. 2, Notatka służbowa, 4 IV 1950 r., k. 32. Jedyne sprawy, jakie zachowały się w lokalnych archiwach, dotyczyły samych przemytników i w żadnej nie padło nazwisko ich zleceniodawcy. Pojedyncze wzmianki można znaleźć w wycinkach prasowych. Na przykład według informacji prasowej z 1937 r. przed sądem w Nowym Targu stanęło 11 osób oskarżonych o przemyt 1140 kg pieprzu. Przemytnikami, którzy mieli przynieść go z Czechosłowacji do Polski, byli Stanisław Harbut i Aleksander Kantor. Za przewożenie pieprzu z Nowego Targu do Krakowa odpowiadało żydowskie małżeństwo Racheli i Wolf Felczerowie z Nowego Targu, Andrzej Szaflarski i Wilhelm Leśniak. W Krakowie pieprz miał trafiać do Żydów: Berty i Michaela Schiffów oraz Michaela Kirschbauma, i być przez nich dystrybuowany na terenie miasta. Poza

W przypadku głównych bohaterów opisywanej przeze mnie historii – żydowskich mieszkańców Nowego Targu – moje przypuszczenia co do ich przedwojennego zaangażowania w przemysł w znacznej mierze opierają się na ich późniejszej działalności. Mam świadomość, że zaangażowanie w przemysł w czasie okupacji nie jest równoznaczne z tym, że ktoś zajmował się nim także przed wojną. Niemniej sieci przemysłnicze tworzyły wyszukiwane i budowane przez lata kontakty i powiązania, miejsca i szlaki i przede wszystkim ludzie, którzy działając poza prawem, musieli mieć do siebie zaufanie. Tempo, umiejętność i sposób dostosowania się do wciąż zmieniającej się okupacyjnej rzeczywistości osób zaangażowanych w opisywaną przeze mnie historię wskazują, że działały one w ramach wcześniej znanych sobie metod i powiązań.

Abraham Kalb, jego żona Scheindla, córki Malka i Sala oraz synowie Benzion i Mendel do końca lat dwudziestych mieszkali w Strzyżowie, a następnie przenieśli się do Nowego Targu¹⁹. W rejestrze tamtejszych mieszkańców Abraham został zapisany jako „rzezak” zatrudniony w nowotarskim kahale, a jego synowie jako „talmudyści”, czyli studenci jesziwy²⁰. Byli chasydami (sympatykami zarówno potomków Chaima Halberstama z Sącza, jak i dynastii z Czortkowa)²¹. Wprawdzie na przedwojennych fotografiach widać, że Benzion Kalb i jego brat nie oddalili się od ortodoksji²², ale w wieku 29 lat Benzion oficjalnie przestał być „talmudystą” i zarejestrował w 1938 r. firmę handlującą drewnem. Była jedną z 17 tej samej branży istniejących w niewielkim Nowym Targu, z których 13 należało do Żydów. Wiadomo, że wydzierżawił od władz miasta plac magazynowy i skupował materiał, jeżdżąc po okolicznych wsiach²³. W ten sposób zaczął poznawać ścieżki pogranicza i zdobywać kontakty kluczowe dla swojej późniejszej działalności.

Józef Engländer był głęboko religijnym Żydem i syjonistą, właścicielem nie dużej fabryki wody sodowej i rozlewni piwa w Nowym Targu²⁴. Jego rodzice w 1934 r. wyemigrowali do Palestyny²⁵, a on, choć marzył o wyjeździe do Erec

Harbutem i Kantorem (którym nie udowodniono winy) wszyscy zostali skazani na 5980 zł grzywny lub 117 dni aresztu oraz zwrot kosztów sądowych (*Wyrok na przemysłników pieprzu*, „Czasy. Czasopismo Straży Granicznej” 1937, nr 20, s. 29).

¹⁹ AN Kr, 29/3141/0/-/86, Karta rejestracyjna rodziny Abrahama Kalba, b.d., b.p.

²⁰ AN Kr, 29/3053/0/9/493, Rejestr mieszkańców ul. Długiej, [około 1935 r.], k. 63.

²¹ Ben Zion Kalb, *My Holy Father the Martyr, Reb Abraham Kalb the Shochet. Of Blessed Memory* [w:] *The Book of Stryzow and Vicinity*, red. Itzhok Berglass i Shlomo Yahalomi-Diamand, Izrael-USA: Natives of Stryzow Societies and the Diaspora 1990, s. 296, <https://ia802901.us.archive.org/9/items/nybc314230/nybc314230.pdf> (dostęp 10 III 2022 r.).

²² *The Book of Stryzow...*, s. 509.

²³ AN Kr, 29/3053/0/3.33/320, Uprawnienia na składy drewna, 31 VIII 1937 r., k. 549.

²⁴ AN Kr, 29/319/0/084, Materiały dotyczące sytuacji gospodarczej w powiecie nowotarskim, 10 VI 1940 r., k. 5.

²⁵ *Sefer Nowi-Targ we-ha-sewiwa: Zakopane, Czarni Dunajec, Rabka, Jordanow, Szczawnica, Kroszczenko, Jablonka, Makow-Podhalanski* [Księga pamięci Nowego Targu i okolic: Zakopane, Czarny Dunajec, Rabka, Jordanów, Szczawnica, Krościenko, Jabłonka, Maków Podhalański],

Israel, został, by zająć się rodzinną firmą. Wcześniej ukończył naukę śpiewu w berlińskim konserwatorium i z pewnością nie było mu łatwo odnaleźć się w przedwojennej rzeczywistości prowincjonalnego Nowego Targu. Jego żona Erna pochodziła z ortodoksyjnej i bardzo licznej rodziny Leserów z Krakowa. Często jeździła do rodzinnego miasta – tam zaopatrywała się w uwielbiane eleganckie stroje i biżuterię. Engländerowie mieli pięciopokojowe mieszkanie z fortepianem. Dla swoich trzech córek zatrudniali gosposie, niańki i guwernantki. I to wszystko w czasie kryzysu ekonomicznego, który doprowadził do ruiny finansowej dziesiątki przedsiębiorstw w Nowym Targu, firmę Engländera również²⁶. Stojące na skraju bankructwa przedsiębiorstwo nie gwarantowało Engländerom życia na poziomie utrwalonym na przedwojennych fotografiach i we wspomnieniach ich córek. Jeśli połączyć to z jego okupacyjną działalnością, jest wysoce prawdopodobne, że Józef Engländer jeszcze przed wojną zajmował się paserstwem.

Nowy Targ był niewielkim miastem, w którym żyło około 500 rodzin żydowskich, jest więc bardzo możliwe, że Kalb i Engländer znali się jeszcze przed wojną – nie wiadomo jednak, czy już wtedy ze sobą współpracowali. Miejscem, gdzie z pewnością działali wspólnie, był Kieżmark – nieduże spiskie miasto po drugiej stronie granicy, do którego uciekli pod koniec 1939 r. W tamtym czasie po jednej stronie było już Generalne Gubernatorstwo, a po drugiej ustanowiono faszystowską Republikę Słowacką.

Wojna i ewolucja sieci przemysłowych

1 września 1939 r. Niemcy wkraczający w tym rejonie od strony sprzymierzonej z nimi Słowacji w ciągu zaledwie kilku godzin zajęli cały powiat nowotarski. Nowy Targ i całe Podhale znalazły się pod okupacją niemiecką. Engländerów nie było wtedy w Nowym Targu. Przebywali w krakowskim mieszkaniu rodziny Erny. Kiedy po pewnym czasie Józef postanowił wrócić do domu, zastał w nim niemieckich żołnierzy. Armia zarekwirowała konia i cztery beczki piwa z jego fabryki²⁷. W czasie oglądania jej wyposażenia któryś z oficerów przyłożył Józefowi pistolet do pleców i kazał uciekać. Engländer zdążył jeszcze umieścić kilka mebli (w tym fortepian) u polskich sąsiadów i zakopać część rodzinnych kosztowności w piwnicy Leserów²⁸. Na Słowację uciekł sam i stamtąd zorganizował

red. Michael Walcer-Fass, Tel Awiw: Irgun Jocej Nowi-Targ we-ha-Sewiwa be-Israel, 1979, s. 156–158; University of Southern California Shoah Foundation, Visual History Archive (dalej USC, VHA), 21371, Wywiad z Rosalie Gelernter, Stockton, 2 XI 1996 r.; USC, VHA, 48314, Wywiad z Paulą Engländer Golden, Denton, 6 XII 1998 r.; Lydia Hughes, wywiad przeprowadzony w Bostonie, 14 XII 2013 r., w zbiorach autorki.

²⁶ AN Kr, 29/3053/0/3.34/365, Pismo Zarządu Miejskiego w Nowym Targu do Wydziału Powiatowego w Nowym Targu, 26 X 1936 r., k. 677.

²⁷ AN Kr, 29/3053/0/3.34/343, Wykaz rekwizycji, 29 XII 1939 r., k. 1058.

²⁸ AN Kr, 29/3053/0/4/377, Zgłoszenie szkody wojennej, 12 V 1945 r., k. 75.

ucieczkę swoich bliskich: żony i trzech córek, które przeprowadził przez granicę Jan Malec ps. „Kiwa”, wytrawny przemysłnik ze spiskich Rzepisk, współpracujący z Engländerem już przed wojną. Malec nie zdecydował się na przeprowadzenie kobiety z małymi dziećmi szlakiem przemysłniczym położonym najbliżej jego domu. Przeszli przez graniczny Dunajec w miejscu, gdzie na jednym brzegu były Sromowce Wyżne, a po drugiej stronie (w dalszej odległości od rzeki) Spiska Stara Wieś. Córkom Engländera utkwiała w pamięci wyczerpująca wędrówka podczas śnieżycy i przejście przez zamarznąłą rzekę. Erna niosła na rękach 4-letnią Lidę, Jan Malec dźwigał 7-letnią Perłę, a po jego śladach szła 8-letnia Rysia. Pora przeprawy była starannie dobrana: w południe słowaccy strażnicy graniczni mieli jeść posiłek. Niestety jeden z nich stał na drugim brzegu. Nagle pojawiła się kobieta, która zaczęła go przekonywać, że Erna jest głuchoniemą Słowaczką i chciała w ten sposób sprowadzić do siebie dzieci wychowywane przez rodzinę w Polsce. Strażnik pozwolił im przejść. Córki Engländera zapamiętały nazwisko tej kobiety: Spira, i to, że zaprowadziła ich prosto do swojego domu i podała gorący rosół. I że do końca dnia nic nie robiły, bo był szabat, a Spirowie byli ortodoksyjnymi Żydami²⁹. Nie mogli wiedzieć, że Józef Spira, właściciel sklepu z tekstyliami i galanterią, był jednym z najważniejszych paserów w Spiskiej Starej Wsi, którego tylko w 1940 r. parokrotnie zatrzymano za nielegalny handel żywnością, mydłem czy dewizami i oskarżano o korumpowanie słowackich strażników³⁰. Najprawdopodobniej na decyzję strażnika o przepuszczeniu Erny i jej dzieci wpłynęła właśnie łapówka, a nie siła argumentów żony Józefa Spiry.

Na przełomie 1939 i 1940 r. w tamtej okolicy przebiegała jedna z głównych tras przerzutowych dla polskich oficerów, przedwojennych elit i Żydów uciekających z okupowanej Polski na Węgry³¹. Oficerowie i przedstawiciele elit korzystali głównie z pomocy kurierów, zaprzysiężonych żołnierzy podziemia, którzy współpracowali ze znajomymi każdą ścieżką Spisza i Orawy przewodnikami, czyli zawodowymi przemysłnikami. Żydzi na własną rękę poszukiwali osób, które

²⁹ USC, VHA, 21371, Wywiad z Rosalie Gelernter; USC, VHA, 48314, Wywiad z Paulą Engländer Golden; Lydia Hughes, wywiad przeprowadzony w Bostonie, 14 XII 2013 r., w zbiorach autorki.

³⁰ United States Holocaust Memorial Museum (dalej USHMM), RG-57.022/202, Spira Jozef zo Spiškej Starej Vsi, priestupok živnostenského zákona, 11 IV 1940 r., k. 2; USHMM, RG-57.022/222, Spira Jozef zo Spiškej Starej Vsi, priestupok živnostenského zákona, 25 X 1940 r., k. 2; USHMM, RG-57.022/220, Spira Jozef zo Spiškej Starej Vsi, neúplné prihlásenie židovského majetku, 23 I 1941 r., k. 2–3.

³¹ Zob. zespół relacji zebranych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych na terenie powiatu nowotarskiego przez zespół prof. Janusza Berghauzena z Uniwersytetu Warszawskiego, zdeponowany w Archiwum Muzeum Tatrzańskiego (dalej AMT), AR/NO/627, AR/NO/609 oraz AR/NO/162; Edward Kossoy, *Ziarno i plewy (przyczynek do działalności Poselstwa RP w Bernie w latach II wojny światowej)*, „Zeszyty Historyczne” 1995, nr 114, s. 86–91; Emilia Rydel, *Węgiersko-Polski Komitet Opieki nad Uchodźcami (1939–1944)*, „Biuletyn IPN” 2019, nr 12 (169), s. 31–37; Tomasz Kurpierz, *Henryk Sławik i Józef Antall, ibidem*, s. 39–46.

za pieniądze pomogłyby im w sforsowaniu coraz lepiej strzeżonej granicy. Niedługo byli to przemytnicy pracujący też dla kurierów. Skuteczność prób ucieczki zależała nie tylko od ich uczciwości, lecz przede wszystkim od gorliwości strażników Grenzschtzu – straży granicznej w GG – i możliwości ich przekupienia. W pierwszych miesiącach wojny przemytnicy nie znali jeszcze nowych funkcjonariuszy, ich sposobów działania i słabości, stąd tak wiele prób kończyło się porażką. Przez Spiską Starą Wieś – w tamtej części granicy największą słowacką miejscowość, z kilkusetosobową gminą żydowską – przewinęły się setki uciekinierów z okupowanej Polski, wśród nich wielu Żydów. Stamtąd za odpowiednią opłatą słowaccy taksówkarze odwozili ich do należących do Węgier Koszyc³².

Po swoją żonę i dzieci Józef Engländer przyjechał do Spiskiej Starej Wsi osobiście. Nie uciekli jednak na Węgry, lecz pozostali w Kieżmarku – miała o tym zdecydować Erna, która chciała być jak najbliżej rodziny przebywającej w Krakowie.

Benzion Kalb postanowił uciec na Słowację zaraz po tym, gdy na jednej z nowotarskich ulic został pobity przez niemieckiego żołnierza. Zatrzymał się w Kieżmarku. Stało się to najprawdopodobniej pod koniec 1939 r., gdyż zaraz potem dopomógł swojej siostrze Sali i jej świeżo poślubionemu mężowi Adolfowi Leserkiewiczowi (studentowi Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie) w ucieczce przez Słowację, Węgry i Rumunię do Palestyny³³. Być może już wtedy wykorzystali kontakty kieżmarskiego Żyda Moszego Fenstera, w następnych latach bliskiego współpracownika Kalba, który jeszcze przed wybuchem wojny (a tuż po ogłoszeniu niepodległości Słowacji i nasileniu prześladowań antyżydowskich) organizował z ramienia miejscowej organizacji religijnych syjonistów Mizrahi wyjazdy ortodoksyjnych Żydów do Palestyny³⁴. Benzion nie wyjechał z nimi, lecz pozostał w Kieżmarku. Na wojennym zdjęciu jego młodszego brata zachowała się pieczętka, z której wynika, że Mendel Kalb był w Kieżmarku i miał pozwolenie na pobyt na Słowacji. Według przekazów rodzinnych wrócił do Nowego Targu, aby być przy rodzicach, którzy z racji wieku i stanu zdrowia

³² Józef Nyka, *Wojenne pożegnania ojczyzny*, „Wierchy” 2013, nr 79, s. 199–204; Józef Bieniek, *Sądcecy kurierzy*, Nowy Sącz: Społeczny Komitet Odnowy Miejsc Pamięci przy Kole Miejskim Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Nowym Sączu, 1999, s. 4–20; Eduard Laincz, *Pomoc Slovákov polskej kuriérskej službe cez okres Stará Ľubovňa w rokoch 1939–1944*, „Vojenská História” 2014, nr 2, s. 46–54.

³³ Archiwum Yad Vashem (dalej AYV), O.75/2138, Opis zbioru materiałów od rodziny Leserkiewiczów, b.d.

³⁴ AYV, O.3/2765, Relacja Jehudy Moshego Fenstera, k. 3; Więcej na temat ucieczek Żydów w przededniu i na początku wojny zob.: Robert Rozett, *From Poland to Hungary: Rescue Attempts 1943–1944*, „Yad Vashem Studies” 1994, nr 24, s. 178; Esther Farbstein, *Hidden in the Heights. Orthodox Jewry in Hungary during the Holocaust*. Jerusalem: Mossad Harav Kook, 2014, s. 43–44; David Kranzler, *Holocaust Hero. The Untold Story and Vignettes of Salomon Schonfel an Extraordinary British Orthodox Rabbi Who Rescued 400 Jews during the Holocaust*, Jersey City: KTAV Publishing House 2004, s. 34–36.

nie chcieli opuszczać okupowanej Polski. W pierwszych latach wojny sytuacja Żydów po obu stronach granicy była zresztą bardzo podobna. Dlatego decyzja o powrocie Mendla do Nowego Targu i o pozostaniu Benziona Kalba i Józefa Engländera w słowackiej części pogranicza miała jeszcze inną przyczynę. Był nią przemyt, który stał się dla nich sposobem na przetrwanie czasu wojny.

Umiejętność dostosowywania do zmieniających się potrzeb i możliwości była i jest podstawowym warunkiem istnienia sieci przemytniczych, a wojna dokonała całkowitej zmiany rzeczywistości, w której funkcjonowały: zmieniły się rodzaje potrzeb i ich skala oraz sposoby i możliwości ich zaspokajania. W pozabawionym własnych zasobów powiecie nowotarskim, z powodu jego walorów krajobrazowych i uzdrowiskowych, ulokowano największą po Krakowie liczbę Niemców³⁵. Na Podhalu brakowało żywności. We wprowadzonym przez starostę systemie kartkowym Żydzi stanowili piątą, ostatnią kategorię mieszkańców³⁶ – odmawiano im przydziału chleba, ziemniaków, cukru i mydła. Nie przetrwaliby nawet pierwszej wojennej wyjątkowo mroźnej zimy, gdyby nie czarny rynek i nielegalny handel żywnością z przemytu.

Masową skalę tego zjawiska ułatwiła polityka władz słowackich wobec tych części Spisza i Orawy, które od lat były przedmiotem sporów między Polską a Czechosłowacją, a na skutek decyzji Niemców w listopadzie 1939 r. przypadły ich słowackim sojusznikom³⁷. Na każdego mieszkańca tamtych terenów (poza Żydami) przypadało tyle jedzenia, że nie byli w stanie go skonsumować³⁸. Zdecydowaną większość przydziałów przeznaczano więc na handel, a na Podhale trafiały tony żywności przemycanej ze Spisza i Orawy.

Lidia, najmłodsza z córek Engländera, tak zapamiętała przemytniczą działalność ojca w czasie wojny:

Mój ojciec był przemytnikiem. Miał trzech nieżydowskich współpracowników: Malca [...] Modłę i Vranę. Jak przychodzili klienci, to mój ojciec wyciągał

³⁵ W 1941 r. wśród 175 tys. było około 6 tys. Reichsdeutschów (AIPN GK, 196/281, Tätigkeitsbericht der Kreishauptmannschaft Neumarkt (Dunajec) vom 17. September 1939 bis 31. Mai 1941, 7 VI 1941 r., k. 134).

³⁶ Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Nowym Sączu (dalej AN Kr ONS), 31/603/360, Zestawienie liczbowe mieszkańców Nowego Targu, 30 XII 1940 r., k. 765.

³⁷ Na mocy niemiecko-słowackiego układu Ribbentrop-Černák pod koniec listopada 1939 r. do Republiki Słowackiej ks. Josefa Tisy przyłączono z terenu Spisza: Czarną Górę, Dursztyn, Falsztyn, Frydman, Kacwin, Krempachy, Łapszanekę, Łapsze Niżne, Łapsze Wyżne, Niedzicę, Nową Białą, Rzepiska oraz Trybsz. Z terenu Orawy: Chyżne, Harkabuz, Jabłonkę, Lipnicę Małą, Lipnicę Wielką, Orawkę, Piekielnik, Podwilk, Podsarnie, Podszkle, Zubrzyce Dolną, Zubrzyce Górną (Dawid Golik, *Partyzanci „Lamparta”*. Historia IV batalionu 1. pułku strzelców podhalańskich AK, Kraków: IPN i Attyka, 2014, s. 32).

³⁸ Przypadało 4,5 kg mąki na osobę (i dodatkowy kilogram dla osób starszych, chorych i ciężko pracujących) oraz blisko kilogram cukru miesięcznie (AMT, AR/NO/162, Relacja Marzurka (imię nieznane), 12 IX 1967 r., k. 127; *ibidem*, Relacja Franciszka Czańskiego, 9 IX 1967, k. 135–136). Kilkanaście kilometrów od granicy zaopatrzenie nie było już tak dobre.

kawę ziarnistą. Mieliśmy stół kuchenny z metalowym blatem. Zachwalał ją i wysypywał na stół, mówił, że to najlepsza kawa, i potem się robił bardziej podekscytowany i wszędzie latały te ziarenka kawy. A za pieniądze oni byli w stanie przekupić wszystkich. Nie wiem, skąd ją przerzucali. Wszystko przemycali – jak nie było mąki, to mąkę, nie było cukru, to cukier. Ale tytoń i kawa zawsze były w cenie. Było jeszcze dwóch lub trzech Żydów [zaangażowanych w przemyt – K.P.]. Jednym z nich był Grünspan³⁹.

Wymieniony przez nią Malec przeprowadził rodzinę Józefa przez granicę. Jan Modla był mieszkającym w Kieżmarku Słowakiem, a Mikolás Vrana kieżmarskim Niemcem. Dwaj ostatni jako przemytnicy już przed wojną współpracowali z Edwardem Engländerem⁴⁰, kuzynem Józefa, który prowadził w Kieżmarku hurtownię jaj. Jest bardzo prawdopodobne, że wspólnie stanowili słowacką część sieci przemytniczej, w której przed wojną działał ojciec Lidii. Wspomniany przez nią Salomon Grünspan był nowotarskim Żydem. Razem ze szwagrem prowadził przed wojną przedsiębiorstwo „Gniwisz-Grünspan handel mąką”, które zostało doszczętnie ograbione przez niemieckich żołnierzy i polską ludność we wrześniu 1939 r.⁴¹ Wkrótce potem Salomon uciekł do Kieżmarku z 6-letnią córką Heleną⁴². Benzion Kalb był niewątpliwie drugim najbliższym współpracownikiem Józefa, choć jego nazwisko nie pojawia się w żadnej z relacji córek Engländera⁴³. W przemycie współdziałało z nimi jeszcze co najmniej kilku kieżmarskich Żydów: oprócz Edwarda Engländera kupiec Herman Matzner i jego brat Dawid, z zawodu prawnik⁴⁴, krawiec Mosze Fenster, Gejza Storch (szwagier Fenstera) i Mendel Berger, a w położonych bliżej granicy Hanuszowcach żydowski właściciel karczmy Pavel Korach⁴⁵. Z Hanuszowców towary do granicy przynosili górale spisy. Później przejmowali je przemytnicy z Podhala – górale i Żydzi. Nazwiska wielu z nich niejednokrotnie pojawiają się w wykazach racji żywnościowych wydanych więźniom w nowotarskim areszcie z adnotacją, że

³⁹ Lydia Hughes, wywiad przeprowadzony w Bostonie, 14 XII 2013 r., w zbiorach autorki.

⁴⁰ AYV, M.31.2/2073, Prehlásenie, 24 X 1963 r., b.p.; USC, VHA, 21371, Wywiad z Rosalie Gelernter; USC, VHA, 48314, Wywiad z Paulą Engländer Golden; USHMM, RG-57.020/4, Kartotékový lístok Engländer Eduard, 1942 r., k. 130.

⁴¹ AN Kr, 29/3053/0/3.34/365, Pismo burmistrza Jana Stanka do Urzędu Skarbowego w Nowym Targu, 5 IX 1940 r., k. 1801.

⁴² Jego żona Temerl zmarła przy porodzie razem z młodszym dzieckiem niedługo przed wojną (AN Kr, 29/3141/0/-/86, Karta rejestracyjna Salomona i Temerl Grünspanów, b.d., b.p.; USC, VHA, 48314, Wywiad z Paulą Engländer Golden).

⁴³ Wszystko wskazuje na to, że Józef Engländer i Benzion Kalb po wojnie nie utrzymywali ze sobą kontaktów. Nie udało mi się ustalić, co było przyczyną ich konfliktu – być może chodziło o sytuację związaną z ukrywaniem się w bunkrze, którą opisuję w dalszej części artykułu.

⁴⁴ USHMM, RG-57.022/85, Zapisnica Maximilian Goldmann, 14 XI 1945 r., k. 15; Edo Laufer, *Spomienky Eduarda Laufera alias Teofila Gulu na roky 1939 až 1945 predovšetkým na jeho záchranu Židov v Kieżmarku a okolí*, Kežmarok: ViViT 2015, s. 32.

⁴⁵ USHMM, RG-57.022/141, Zapisnica Jozef Laufik, 10 V 1945 r., k. 17; Laufer, *Spomienky...*, s. 41.

zostali zatrzymani przez Grenzschutz⁴⁶. Wypuszczano ich na wolność po kilku lub kilkunastu dniach.

W przemyt na terenie Nowego Targu było zaangażowanych co najmniej trzydziestu Żydów, a ich działalność sięgała do Krakowa, Bochni i Wiśnicza. Byli wśród nich zarówno członkowie rodzin mężczyzn mieszkających w Kieżmarku: oprócz Mendla Kalba Chanine Gniwisch i bracia Petzenbaumowie – szwagier i siostrzeńcy Salomona Grünspana, a także, prawdopodobnie ze względu na przedwojenne sympatie i znajomości Kalbów, Żydzi związani ze środowiskiem chasydów z Bobowej: Salomon Bittersfeld, Aron Mojżesz Katz, Chaim Kopyto oraz mężczyźni i kobiety z rodzin Daarów, Sesslerów i Langerów. Funkcję furmana pełnił nowotarzanin Dawid Grassgrün, „koński kupiec” i rolnik⁴⁷, który na długo przed wojną zajmował się przemytem i współpracował z góralami⁴⁸. W czasie wojny Grassgrün był przymusowym pracownikiem nowotarskiego Arbeitsamtu, gdzie go zatrudniono jako woźnicę, i dlatego Niemcy pozwolili mu zatrzymać konie i wóz, którym w pierwszych miesiącach wojny podwoził pod granicę w Sromowcach Wyżnych ludzi chcących uciec na Węgry – Żydów i oficerów⁴⁹.

Od samego początku okupacji oprócz żywności głównym towarem przemycanym przez granicę były obce waluty (głównie dolary) i dewizy, czyli papiery wartościowe i dokumenty pełniące funkcję środka płatniczego, wystawione w obcej walucie (np. weksle, czek, przekazy bankowe)⁵⁰. Niezwykle ważną rolę w tym procederze odgrywały kobiety. Nie zachowało się zdjęcie żadnej z nich, podejrzewam jednak, że wszystkie miały „dobry”, czyli niezdradzający ich żydowskiego pochodzenia, wygląd. Najprawdopodobniej to właśnie one jeździły do Krakowa, Bochni i Wiśnicza. Były wśród nich Emilia Silbiger i jej córka Nina⁵¹. W podobny sposób działały urodzone na Węgrzech siostry Manglówny: Berta, Serena i Lili, siostry Samueli: Maria, Gizela i Lola (po mężu Littman), wraz ze swą matką Esterą, a także Rosalia Kiesner oraz Adela Feder z domu Frey⁵².

Adela Feder była powiązana rodzinnie z dwoma członkami nowotarskiego Judenratu, Emanuelem Singerem i Leopoldem Stannerem. Członkiem tamtejszej

⁴⁶ AN Kr, 29/3053/0/3.34/364, Wykaz spożytych porcji żywnościowych w 1940 i 1941 r., 23 IV 1942 r.

⁴⁷ USHMM, RG-50.488.0287, Wywiad z Kazimierzem Pajerskim przeprowadzony w Nowym Targu w 2009 r.

⁴⁸ Relacja Władysławy Zarębczan, Gronków, 11 IV 2019 r., w zbiorach autorki.

⁴⁹ Jehuda L. Stein, *Die Steins. Jüdische Familiengeschichte aus Krakau 1830–1999*, oprac. Erhard Roy Wiehn, Konstanz: Hartung-Gorre Verlag, 1999, s. 50; AYV, O.3/2975, Relacja Chany Hornung, październik 1966 r., k. 17.

⁵⁰ O czarnym rynku i roli walut w czasie wojny i okresie powojennym, zob. Kochanowski, *Tylnymi drzwiami...*, s. 308–314.

⁵¹ Stein, *Die Steins. Jüdische Familiengeschichte aus Krakau...*, s. 69.

⁵² AN Kr, 29/208/0/4/23, Spis ludności żydowskiej w powiecie Nowy Targ, około 1941 r., b.p.; AIPN OK Kr, Ds. 6/70/34, Zeznanie Jadwigi Niedźwiadek, 26 II 1985 r., k. 1009; AN Kr, 29/3053/0/3.34/364, Wykaz spożytych porcji żywnościowych w 1940 i 1941 r., 23 IV 1942 r.

Rady Żydowskiej był również kuzyn Józefa Engländera Robert Ernst. Ocalali żydowscy mieszkańcy Nowego Targu mówili o nich jako osobach mających częsty i bezpośredni kontakt z niemieckimi władzami, a opinie o ich działalności były sprzeczne. Jehuda Stein, który w czasie okupacji przybył do Nowego Targu z Krakowa, pisał o Stannerze jako „mężu zaufania zakopiańskiego Gestapo”⁵³, z którego funkcjonariuszami był często widywany. Zdaniem Steina nie był jednak konfidentem, lecz człowiekiem, który wręczając łapówki Niemcom, ratował ludziom życie. O ile Stanner był pośrednikiem między Policją Bezpieczeństwa a nowotarskimi Żydami, o tyle kuzyn Engländera Robert Ernst pełnił podobną funkcję wobec starostwa i nowotarskiej żandarmerii, działał też w polskiej konspiracji na terenie Podhala⁵⁴. Nie wiadomo, z kim z aparatu władzy w Nowym Targu kontaktował się trzeci z rzekomo współpracujących z Niemcami członków Judenratu, czyli Emanuel Singer. Wiadomo, że często wyjeżdżał z Nowego Targu do Krakowa, a jego bratanek Leopold był żydowskim przedsiębiorcą w Kieżmarku⁵⁵.

Kwestia dostępu Żydów do osób sprawujących władzę była kluczowa dla ich funkcjonowania w okupacyjnej rzeczywistości. W oficjalnych dokumentach zachowały się jedynie końcowe efekty procesów decyzyjnych miejscowych władz, a po żydowskich wysiłkach nie pozostał niemal żaden ślad. Nie sposób więc wychwycić wszystkich niuansów relacji Żydów z poszczególnymi przedstawicielami tychże władz – zabiegów żydowskich instytucji i pojedynczych osób, aby coś opóźnić, odwołać lub wyprosić. Najskuteczniejszą strategią działania było ich przekupywanie, głównie towarami pozyskiwanymi dzięki działalności przemytników: kawą, cygarami czy obcą walutą. Szofer miejscowej placówki Gestapo Franciszek Gold wielokrotnie woził jej komendanta Roberta Weissmanna do dawnej siedziby nowotarskiej gminy żydowskiej na „odwiedziny o charakterze prywatnym”: „Przy tej okazji podawano mu różne paczki [...], które przynoszono do auta. Z wyglądu zewnętrznego paczek sędzę, że chodziło o tekstylne towary lub ziarnistą kawę. Te paczki nigdy nie przysyłano na posterunek, ale składowano u przyjaciółki Weissmanna”⁵⁶. Zwierzchnik powiatowych władz cywilnych – nowotarski starosta Vicotr von Dewitz – również miał opinię „strasznego łapówkarza”, z którym „wszystko można było załatwić za pieniądze”⁵⁷. Najprawdopodobniej to on (za odpowiednią opłatą) wydał zgodę na utworzenie w Nowym Targu Federkommando⁵⁸ (oddziału pierzarskiego), w którym pracowali,

⁵³ Stein, *Die Steins. Jüdische Familiengeschichte aus Krakau...*, s. 69.

⁵⁴ USHMM, RG-15.616, file number R-VI-7/247, Zakład Historii Ruchu Ludowego Fundacji Rozwoju, Józef Wraubek, „Na Podhalu (od grudnia r. 1939 do lutego r. 1942). Dywizja Podhalańska w Konspiracji”, mps, lata sześćdziesiąte XX w., s. 292).

⁵⁵ Chodzi o Leopolda Singera, syna Dawida, urodzonego w 1888 r. w Zakopanem.

⁵⁶ AIPN OK Kr; Ds. 6/70/4, Zeznanie Franciszka Golda, 18 IV 1946 r., k. 3.

⁵⁷ AMT, AR/NO/162, Relacja Zenona Szokalskiego, 28–29 IX 1969 r., b.p.

⁵⁸ W niektórych zeznaniach nazywane też „Kommando Federschleiss”, czyli oddział darcia pierza (Bundesarchiv Ludwigsburg, Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen [dalej BAL], B 162/3909, Zeznanie Jakuba Günsberga, 12 III 1965 r., k. 4624).

skubiąc pierze i wytwarzając szczotki z piór, starsi, schorowani i najbardziej ortodoksyjni Żydzi⁵⁹. Wszystko miało być okupione ogromną łapówką wręczoną władzom Arbeitsamtu przez nowotarski Judenrat⁶⁰. Myślę, że nie bez znaczenia było to, że przed wojną handlem pierzem i piórami zajmował się ojciec Benziona Kalba Abraham⁶¹. Łapówki wręczone niemieckiemu staroście umożliwiły też przewiezienie „darów ze Słowacji”, o których nowotarski Komitet Opiekuńczy Żydowskiej Samopomocy Społecznej poinformował krakowskie prezydium tej instytucji: „otrzymaliśmy ze Słowacji dary: ubrania, buty, bieliznę. Nie musieliśmy też za nie płacić cła. Dary przyjechały bezpośrednio ze Słowacji na dużym wozie zaprzęgniętym w dwa konie, potem przez kilka dni były sortowane przez członków komitetu i Judenratu, a następnie rozdane mieszkańcom. Dary otrzymało ok. 300 osób. Rzeczy, które były w większości w dobrym stanie, bardzo się przydały miejscowej ludności”⁶². Wóz z darami dla potrzebujących nowotarskich Żydów przybył z Kieżmarku w marcu 1941 r. W tym czasie do Nowego Targu dotarła też Peśka Rabinowicz.

Ucieczka Peśki Rabinowicz

Urodzona w 1919 r. Peśka Rabinowicz była córką rebego Parczewa. Jej matka Jetty była córką rebego Strzyżowa Moszego Jehudy Leiba Schapiro i Chany, wnuczki cadyka Chaima z Sącza⁶³. Dzieci Rabinowiczów spędzały wiele czasu w Strzyżowie, szczególnie ich najstarszy syn Baruch, który tam przygotowywał się do bar micwy, pozostając pod opieką kuzyna Jetty Chaima Eliezera Shapiro – rabina Munkacza (Mukaczewa), popularnego na Słowacji i Węgrzech, słynącego ze swego antysyjonizmu i konserwatyizmu⁶⁴. Baruch w 1933 r. poślubił jego jedyną córkę, a cztery lata później, po śmierci teścia, zaczął prowadzić rzeszom munkaczewskich chasydów.

Jetty i Peśka Rabinowicz w chwili wybuchu wojny były w Warszawie. Parczewska rebecyn po śmierci męża (w 1930 r.) prowadziła tam dom weselny i pensjonat dla ortodoksyjnych Żydów. To właśnie u niej, ze względu na wie-

⁵⁹ AYV, O.3/2975, Relacja Chany Hornung, k. 10.

⁶⁰ USC, VHA, 51497, Wywiad z Simonem Katzem.

⁶¹ AN Kr, 29/3053/0/3.33/321, Zaświadczenie, 27 II 1940 r., k. 671.

⁶² Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej AŻIH), Żydowska Samopomoc Społeczna (dalej ŻSS), 711/743, Sprawozdanie, 17 III 1941 r., k. 25.

⁶³ Ojcem Chany Shapiro był rabin Gorlic Baruch Halberstam (Chana Spira, <https://www.geni.com/people/Chana-Spira/600000000087367179>, dostęp 10 III 2022 r.). Wnukiem założyciela sądeckiej dynastii był też pierwszy mąż Jetty, z którym rozstała się jeszcze przed narodzinami ich pierwszego syna. Jetty opuściła dom w Strzyżowie i poślubiła Rabinowicza dziesięć lat po rozwodzie (Yitta Rabinowitz, <https://www.geni.com/people/Yitta-Rabinowitz/6000000006725474542>, dostęp 10 III 2022 r.).

⁶⁴ Munkatsh Hasidic Dynasty, https://yivoencyclopedia.org/article.aspx/Munkatsh_Hasidic_Dynasty (dostęp 10 III 2022 r.).

loletnią i sięgającą życia w Strzyżowie przyjaźń Jetty z Kalbami, zatrzymała się siostra Benziona Kalba Sala z mężem, kiedy we wrześniu 1939 r. przybyli do Warszawy po dokumenty wyjazdowe dla panny młodej. W pensjonacie przy Gęsiej 7A przeżyli serię bombardowań i wrócili do Nowego Targu bez potrzebnych papierów⁶⁵.

Mieszkanie matki Peśki znalazło się w obrębie warszawskiego getta. Zaraz po jego utworzeniu Baruch namawiał matkę, by wraz z siostrą uciekły do leżącego wówczas na Węgrzech Munkacza. Skontaktował się z Kalbami i wszystko zaaranżował. Jetty zdecydowała jednak, że ucieknie tylko jej córka. Peškę z warszawskiego getta do Nowego Targu eskortował Itamar Domb, który mieszkał w wyżej wspomnianym pensjonacie, a który jako szwajcarski obywatel mógł swobodnie poruszać się po GG. Jest bardzo prawdopodobne, że już wtedy Domb, chasyd z Bełża, był głównym źródłem informacji o sytuacji w GG dla małżeństwa Sternbuchów – żydowskich działaczy ortodoksyjnych w Szwajcarii⁶⁶.

Peśka opuściła getto warszawskie wiosną 1941 r., po tym jak zimą 1940/1941 r. za jego murami tysiące ludzi umarło z głodu i zimna, dlatego tak bardzo zdziwiły ją „komfortowe” warunki życia w Nowym Targu. Mimo serdeczności i troski ze strony Kalbów Peśka nie czuła się też dobrze w domu zawsze pełnym młodych mężczyzn, na dodatek parających się przemytem i handlem na czarnym rynku. Nowy Targ opuściła po kilku tygodniach i dotarła do brata w Munkaczu późnym latem 1941 r. Spośród osób, które pomogły jej przekroczyć granice, zapamiętała m.in. Jana Malca z Rzepisk, Mendla Bergera w Kieżmarku (był przyjacielem Barucha Rabinowicza) i braci Sternów. Ci ostatni przeszmyglowali ją przez granicę słowacko-węgierską⁶⁷.

Sytuacja Żydów w powiecie nowotarskim radykalnie zmieniła się niedługo po jej ucieczce – po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej pod koniec czerwca 1941 r., kiedy wzrosły wpływy aparatu policji i służb bezpieczeństwa kosztem władz cywilnych⁶⁸. Na wniosek szefa Gestapo usunięto ze stanowiska dotychczasowego szefa powiatowej żandarmerii Sebastiana Mehltretera, który miał wśród Żydów opinię nieszkodliwego⁶⁹. W lipcu 1941 r. nastąpiła także zmiana na stanowisku starosty Kreis Neumarkt: łasy na łapówki Victor von Dewitz został mianowany starostą w Stryju w Galicji Wschodniej i zabrał tam ze sobą więk-

⁶⁵ Peska Friedman, *Going Forward. A True Story of Courage, Hope and Perseverance*, Brooklyn: Mesorah Publications, 2000, s. 99.

⁶⁶ Farbstein, *Hidden in the Heights...*, s.188, 212; Kossoy, *Ziarno i plewy...*, s. 96.

⁶⁷ Friedman, *Going Forward...*, s. 120–124.

⁶⁸ Więcej na temat zmian, do których doszło po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, zob. Karolina Panz, *Powiat nowotarski [w:] Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2018, s. 237–240.

⁶⁹ Wraubek, *Na Podhalu...*, s. 289.

szczość nowotarskich urzędników⁷⁰. W Nowym Targu w trybie natychmiastowym zastąpił go dobry przyjaciel dowódcy miejscowego Gestapo Hans Malsfey⁷¹. Żydów coraz częściej bito, aresztowano i grabiono, nie dochodziło tam jednak jeszcze do masowych egzekucji, takich jak w Galicji Wschodniej, gdzie mieszkała narzeczona Benziona Kalba Klara Lieber.

Pierwsza ucieczka Klary Lieber

Zaręczyli się tuż przed wojną. Po raz ostatni widzieli się w sierpniu 1939 r., kiedy Klara wyjeżdżała z Krakowa na święto Rosz ha-Szana do rodzinnego domu w Stryju. Przez prawie dwa kolejne lata pisali do siebie listy. Po utworzeniu dystryktu Galicja włączanego do GG Benzion zaczął namawiać Klarę, aby wyjechała do jego rodziców i tam czekała na przemytnika, który miałby ją przeprowadzić na Słowację. Podróż Klary była obarczona ogromnym ryzykiem. Od jesieni 1941 r. obowiązywała kara śmierci dla Żydów, którzy opuścili swoje miejsce zamieszkania bez wymaganego zezwolenia. W całym GG wyłapywano żydowskich uciekinierów z Galicji Wschodniej i ludzi żyjących na aryjskich papierach⁷².

Klara wyjechała ze Stryja w samochodzie przekupionego Niemca – jest bardzo prawdopodobne, że był on jednym z tych urzędników, którzy przenieśli się tam razem z nowotarskim starostą. W ten sposób dotarła do Tarnowa, gdzie mieszkała najstarsza siostra Benziona Mała Halpern. Poinformowany o jej przybyciu Mendel Kalb wysłał do niej Leę, dziewczynę z Nowego Wiśnicza, znaną Klarze jeszcze przed wojną, która wraz z siostrą Salą pracowała dla nowotarskiej grupy przemytniczej. Nie znamy ich nazwiska, wiadomo, że miały „dobry wygląd” i mogły podjąć ryzyko podróży pociągiem. Klara, zaopatrzona w przekazaną przez Leę odpowiednią przepustkę, dotarła do przyszłych teściów w Nowym Targu tuż przed rozpoczęciem Pesach, przypadającym na początek kwietnia 1942 r., a następnie czekała na przemytnika, którym miał być Jan Malec⁷³. Trwało to wiele tygodni – najprawdopodobniej z powodu drastycznego pogorszenia się sytuacji Żydów w Kieżmarku.

Rząd słowacki 9 września 1941 r. wprowadził zawierający 270 artykułów „kodeks antyżydowski”⁷⁴. Odbierane Żydom mienie: zakłady przemysłowe,

⁷⁰ AN Kr, 29/3053/0/3.34/342, Pismo Hansa Malsfeya do burmistrzów i wójtów starostwa nowotarskiego, 28 VII 1941 r., k. 63; USHMM, RG-31.003/1/1952/14, Pismo zarządcy kolei w Stryju do starosty Victora von Dewitza, 10 X 1941 r., k. 11; AIPN Kr, 502/1764, Doniesienie Leona Mykietnika, 7 III 1946 r., k. 5.

⁷¹ BAL, B 162/3897, Zeznanie Victora von Dewitza, 7 V 1963 r., k. 2370–2375.

⁷² Panz, *Powiat nowotarski*, s. 311–313.

⁷³ USC, VHA, 9261, Wywiad z Clarą Colb, Nowy Jork, 27 XI 1995 r.

⁷⁴ Zob. Gila Fatran, *The Struggle for Jewish Survival during the Holocaust* [w:] *The Tragedy of the Jews of Slovakia*, Oświęcim: Auschwitz-Birkenau State Museum i Banská Bystrica: Museum of the Slovak National Uprising, 2002, s. 143; Yehuda Bauer, *Jews for Sale? Nazi-Jewish Negotiations, 1933–1945*, New Haven–London: Yale University Press 1994, s. 64; Eduard

sklepy, nieruchomości i ruchomości, trafiało w ręce „aryzatorów” – członków Słowackiej Partii Ludowej Hlinki i jej paramilitarnej bojówki Hlinkovej Gardy (HG). Żydzi musieli nosić na ubraniu żółtą gwiazdę Dawida. Córki Engländerów zapamiętały, że ich rodzina nosiła je bardzo krótko, gdyż ojciec zarabiane przy przemyśle pieniądze wykorzystywał do wyrabiania coraz to nowych dokumentów. Ślady jego wysiłków zachowały się na kartach rejestracyjnych Engländerów: najpierw wpisano, że wszyscy urodzili się w Niedzicy, miejscowości, która w 1939 r. znalazła się na terenie Słowacji. Później, że w 1937 r. przyjęli chrzest w szwajcarskim Lugano (fałszywe metryki przesłała im mieszkająca w Szwajcarii siostra Józefa). W następnej kolejności wykreślono Słowację jako miejsce urodzenia i napisano, że są obywatelami Paragwaju⁷⁵. Wszystkie te zabiegi miały na celu uchronienie przed kolejnymi represjami, których kulminacją była fala deportacji do GG.

W Kieżmarku pierwszą deportację przeprowadzono 4 kwietnia 1942 r., czyli w czasie, kiedy Klara świętowała Pesach w domu Kalbów. Do obozu w Żilinie, a następnie do Lublina lub Auschwitz wysłano 158 młodych kobiet i mężczyzn⁷⁶. Działo się to już po przyjeździe do miasta Teofila Guli, aryzatora i członka HG, który przybył do Kieżmarku około dwóch tygodni wcześniej. Tak naprawdę był to Eduard Laufer, Żyd z Nitry, który od grudnia 1939 r. musiał się ukrywać, gdyż zabił funkcjonariusza HG znęcającego się nad jego żoną. W Kieżmarku został rozpoznany przez tylko jedną osobę – Maximiliana Goldmana, który przed wojną współpracował z przedsiębiorstwem Laufera⁷⁷. Goldman był szwagrem prawnika Dawida Matznera, ten zaś bratem Heinricha Matznera – wszyscy oni byli zaangażowani w opisywaną przeze mnie grupę przemytniczą. Jej członkowie jako jedyjni w Kieżmarku wiedzieli, kim naprawdę jest Teofil Gula.

13 maja 1942 r. na zebraniu partyjnym Laufer dowiedział się o planowanej w niedługim czasie deportacji wszystkich Żydów. Przekazał tę wiadomość Dawidowi Matznerowi – ten przez swoich współpracowników miał ostrzec pozostałych kieżmarskich Żydów. Perła Engländer miała wtedy 10 lat i na polecenie ojca chodziła od domu do domu, zawiadamiając sąsiadów o zebraniu w ich mieszkaniu. Przyszło kilkunastu mężczyzn, którym jej ojciec powiedział, by schowali się wraz z rodzinami i nie zgłaszali się na miejscu zbiórki⁷⁸.

Nižňanský, *On relations between the Slovak Majority and Jewish Minority during World War II*, „Yad Vashem Studies” 2014, nr 42 (2), s. 52.

⁷⁵ USHMM, RG-57.020/4, Kartotékový lístok Engländer Jozef David, 1942 r., k. 136.

⁷⁶ USHMM, RG-57.022/183, Transportovanie a odvozovanie Židov do koncentračného tábora, prevedenie, 4 IV 1942 r., k. 7. Więcej na temat deportacji i dalszych losów deportowanych zob. Marta Grudzińska, *Żydzi słowaccy w obozie koncentracyjnym na Majdanku*, „Studia Żydowskie. Almanach” 2014, nr 4, s. 53–75.

⁷⁷ Laufer, *Spomienky...*, s. 33; USHMM, RG-57.022/85, Zeznanie Maximiliana Goldmanna, 29 I 1946 r., k. 48.

⁷⁸ USC, VHA, 48314, Wywiad z Paulą Engländer Golden.

29–30 maja 1942 r. zdecydowaną większość kieżmarskich Żydów wywieziono do GG. Engländerów ukrył przemytnik Jan Modla. Kolejne osoby deportowano co 2–3 tygodnie. Na miejscu pozostawiono tylko około 50 rodzin mężczyzn, którym udało zdobyć się zaświadczenia o zatrudnieniu (wydawane przez władze lokalne na podstawie rozporządzenia ministra gospodarki), czyli „wynimki”⁷⁹. Ich numery widnieją na kartach wszystkich kieżmarskich członków grupy przemytniczej.

Akcja przeciwko handlarzom waluty

Kieżmark przestał być bezpieczny dla Klary Lieber i najprawdopodobniej dlatego Ben Zion tak długo nie wysyłał do niej Jana Malca. Jednak w tamtym czasie już nigdzie nie było bezpiecznie. W połowie marca 1942 r. ruszyły pierwsze transporty z GG do obozu zagłady w Bełżcu⁸⁰, na Podhalu zaś zaczęły się pierwsze masowe egzekucje. 8 czerwca deportowano do Bełżca 98 żydowskich mieszkańców Nowego Targu. Tego samego dnia podczas łapanki Gestapo wtargnęło do siedziby Federkommando. Mężczyzn zaskoczono podczas porannych modlitw – byli owinięci w tałesy⁸¹, co dodatkowo rozwścieczyło Niemców. Przeprowadzono ich przez centrum miasta i rozstrzelano na cmentarzu żydowskim: 27 najpobożniejszych Żydów, w tym rabina Nowego Targu Eliasza Weissa oraz rebege z bobowskiego domu modlitwy Naftalego Herscha Rosenfelda-Halberstama.

Kilka tygodni po tym wydarzeniu w domu Kalbów zatrzymała się na noc Sala, przemytniczka z Nowego Wiśnicza. Tej nocy Niemcy przeszukali ich mieszkanie, zastrzelili Salę i aresztowali Mendla⁸². Zaraz o poranku Abraham Kalb znalazł góralskiego furmana, który zgodził się zawieźć Klarę do Wiśnicza. Nigdy więcej nie zobaczyła rodziców i brata swojego narzeczonego.

Opisywane przez nią wydarzenie nastąpiło w nocy z 13 na 14 lipca. Aresztowania i mordy ludzi zajmujących się przemytem trwały przez cały następny dzień. Mendla i kilkanaście innych osób zabrano do siedziby miejscowego Gestapo – willi Palace w Zakopanem. Wszystkich zatrzymanych torturowano, młode kobiety ze szczególnym okrucieństwem⁸³. Trzy dni później nowotarscy Żydzi, w tym najbliżsi aresztowanych, zobaczyli ich na przyczepie ciężarówki, którą w pełnej obstawie niemieckich funkcjonariuszy tankowano na nowotarskim Rynku. Rozstrzelano ich wieczorem 17 lipca 1942 r. w lesie na tyłach Szkoły Dowódców Policji Bezpieczeństwa (Sipo) i Służby Bezpieczeństwa (SD) w Rab-

⁷⁹ AYV, O.33/1309, Relacja Abrahama Grusscotta, k. 4.

⁸⁰ Robert Kuwałek, *Obóz zagłady w Bełżcu*, Lublin: Państwowe Muzeum na Majdanku, 2004, s. 170.

⁸¹ AYV, O.3/2975, Relacja Chany Hornung, k. 10.

⁸² USC, VHA, 9261, Wywiad z Klarą Colb.

⁸³ AIPN OK Kr, Ds. 6/70/34, Zeznanie Jadwigi Niedźwiadek, 26 II 1985 r., k. 1010.

ce⁸⁴. W akcji, którą nowotarscy Żydzi nazwali „akcją przeciwko handlarzom waluty”⁸⁵, jako ostatniego zamordowano członka Judenratu Emanuela Singera, złapanego w Krakowie pod koniec lipca. Zakopiańscy gestapowcy torturowali go i wozili z miejsca na miejsce, aby wskazywał skrytki z pieniędzmi. Z jednej z nich wydobyto dwie teczki, w których przechowywano między innymi 655 dwudziestodolarowych monet i 2850 dolarów w banknotach⁸⁶.

Dlaczego tak nagle wymordowano niemal wszystkich żydowskich przemysłowców z Nowego Targu? Mogła o tym zdecydować zarówno chęć pozbycia się przez Niemców bezpośrednich świadków ich skorumpowania, jak i wydobycia od torturowanych kobiet i mężczyzn informacji o ich kontaktach oraz miejscach przechowywania złota i waluty kilka tygodni przed finałem masowych mordów i wysiedleń pod kryptonimem akcji „Reinhardt”, który dokonał się na Podhalu w ostatnich dniach sierpnia 1942 r. Wiem o zaledwie kilku osobach zaangażowanych w przemyt, którym udało się dotrzeć do tego czasu: Estera Samueli, która 17 lipca straciła trzy córki, ukryła się u swojej siostry konwertytki w jednej z podhalańskich wsi – zginęła w 1943 r.; Emilia Silbiger i jej córka Janina zostały zamordowane, gdy 30 sierpnia 1942 r. w czasie akcji likwidacyjnej w Nowym Targu próbowały opuścić miasto na fałszywych papierach. Jedyną osobą, której tamtego dnia udało się uciec podczas masowej egzekucji na cmentarzu żydowskim, był 58-letni woźnica Dawid Grassgrün. Od śmierci uratowało go to, że przed wojną dzierżawił pole tuż obok i wiedział, gdzie w cmentarnym płocie znajduje się nieduża furtka, przez którą udało mu się uciec⁸⁷. Ukrywając się w stogu siana, słyszał odgłosy egzekucji, a później jęki ludzi, których żywcem pogrzebano. Później wykradł ze stajni swojego konia i robocze ubranie i ruszył w stronę granicy. Doświadczenie i wiedza zdobyte, gdy przez wiele lat był przemysłowikiem, umożliwiły mu ucieczkę na Słowację⁸⁸.

⁸⁴ 14 i 17 VII 1942 r. zginęli: Mendel Kalb, lat 31, i przyjaciel Benziona Chaim Kopyto, lat 35. Szwagier przebywającego w Kieżmarku i współpracującego z Kalbem i Engländerem Salomona Grünspana Chanine Gniwisch, lat 40, i jego siostrzeńcy Izrael Markus Petzenbaum, lat 24, i Mojżesz Jakub, lat 22. Jakub Beck, lat 26, Henryk Goldfinger, lat 28, i Maks Stein, lat 34. Salomon Bittersfeld, lat 36, Ruven Daar, lat 35, Jakub Feit, lat 40, Aron Mojżesz Katz, lat 42, Rozalia Kiesner, lat 37, i Józef Langer, lat 32. Samuel Sessler, lat 53, i jego szwagrowie: Rubin Langer, lat 44, z żoną Chają, lat 33, oraz Józef Langer, lat 40, z żoną Nechą, lat 34. Lipot Mangel, lat 61, i jego córki: Berta Mangel, lat 30, Serena Mangel, lat 26, i Lili Mangel, lat 14. Adela Feder, lat 33, Lola Littman, lat 27, i jej siostry Maria Samueli, lat 24, i Gizela Samueli, lat 19.

⁸⁵ AIPN OK Kr, Ds. 6/70/30, List Mariana Drelicha do Ministerstwa Sprawiedliwości i Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, 20 IV 1965 r., k. 84.

⁸⁶ Oświadczenie Władysława Iskrzyckiego, 26 XII 1965 r., ze zbiorów Janet Singer Applefield, kopia w zbiorach autorki.

⁸⁷ AIPN OK Kr, Ds. 4/75, Odpis pisma Tadeusza Czubernata do Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie, 6 II 1978 r., k. 543.

⁸⁸ AYV, O.3/2975, Relacja Chany Hornung, k. 5; USC, VHA, 21371, Wywiad z Rosalie Gerlinter.

Pracovna Skupina

Córki Józefa Engländera doskonale zapamiętały noc, kiedy Dawid Grassgrün dotarł do Kieżmarku. Mieszkali już wtedy w przy ul. Zamkowej. W kuchni za szafą były ukryte drzwi, przez które można było się dostać do drugiego, oficjalnie pustego mieszkania. Właśnie w tej kuchni cuchnący i odziany w łachmany Grassgrün, siedząc przy stole, opowiadał, co wydarzyło się na nowotarskim cmentarzu i jak nagi uciekał przed śmiercią⁸⁹. Jego opowieści o masakrze nowotarskich Żydów wysłuchał też Eduard Laufer, którego poproszono o pomoc, bo mężczyzna nie chciał już dalej uciekać. Załatwiono mu fałszywe papiery na nazwisko Jan Dziubek. Jako funkcjonariusz HG i aryzytor Laufer zatrudnił go u siebie i wystarał się o odpowiednie zaświadczenie. Grassgrün kupił wóz i został obwoźnym handlarzem starzyzny⁹⁰, kontynuował też swoją pracę przy przemyśle. Niedługo po tamtej nocy Rysia, Perła i Lidia Engländer zostały wywiezione przez matkę do greckokatolickiego klasztoru w Preszowie. Spędziły tam kolejne półtora roku⁹¹.

Tamtego lata działalność żydowskich przemysłników waluty nabrała nowego znaczenia i była odąd ściśle powiązana z Pracovną Skupiną, czyli Grupą Roboczą, na której czele stała syjonistka Gizi Fleischmann, kuzynka rabina Ungera z Nitry, a głównym reprezentantem ortodoksyjnych Żydów był charyzmatyczny zięć Ungera rabin Michael Dov-Ber Weissmandl. Grupa powstała pod koniec 1941 r., a jej głównym zadaniem było ratowanie Żydów na Słowacji⁹². W lipcu 1942 r. Weissmandl rozpoczął pertraktacje z hauptsturmführerem SS Dieterem Wislicenym „Wilym”, odpowiedzialnym z ramienia SS za sprawy Żydów na Słowacji, który obiecał, że za 50 tys. dolarów wstrzyma kolejne deportacje. Pieniądze na pierwszą transzę łapówki Weissmandl otrzymał od Salomona Sterna, jednego z najzamożniejszych bankierów na Słowacji: 25 tys. dolarów w banknotach, które prasowano pod parą, by sprawiały wrażenie nowych⁹³. Wszystko po to, aby „Willy” uwierzył, że zostały dostarczone bezpośrednio z zagranicznych banków przez Joint, który w oczach nazistów był przejawem istnienia światowego spisku żydowskiego. Benzion Kalb, Józef Engländer oraz inni kieżmarscy handlarze walutą współpracowali z Salomonem Sternem⁹⁴, jest więc bardzo prawdopodobne, że mieli swój udział w organizowaniu dolarów na łapówkę.

⁸⁹ USC, VHA, 21371, Wywiad z Rosalie Gelernter; USC, VHA, 48314, Wywiad z Paulą Engländer Golden; Lydia Hughes, wywiad przeprowadzony w Bostonie, 14 XII 2013 r.

⁹⁰ Laufer, *Spomienky...*, s. 60.

⁹¹ O ich pochodzeniu wiedzieli tylko tamtejszy biskup Pavol Peter Gojdič i matka przelozona. Biskup Gojdič w 2007 r. otrzymał tytuł Sprawiedliwego wśród Narodów Świata (AYV, M.31.2/11113, Dokumentacja dotycząca przyznania tytułu Pavlowi Gojdicowi).

⁹² Bauer, *Jews for Sale? Nazi-Jewish Negotiations...*, s. 75–79.

⁹³ Mordecai Paldiel, *Saving One's Own. Jewish Rescuers during the Holocaust*, Philadelphia: Jewish Publication Society, 2017, s. 107.

⁹⁴ USHMM, 2014.406.2, Ben Zion Kalb Papers, Diary, 1944–1945, 13 IX 1944 r., s. 25.

Opinie historyków, czy pieniądze wręczone Wislicenyemu rzeczywiście zatrzymały na pewien czas deportacje Żydów ze Słowacji, są podzielone⁹⁵.

Pod koniec sierpnia 1942 r. Weissmandl i pozostali członkowie Grupy Roboczej dowiedzieli się o masowym mordowaniu Żydów na terenie okupowanej Polski i postanowili podjąć próbę zatrzymania łapówkami deportacji w całej Europie⁹⁶. Ich „Europa Plan” wymagał zdobycia ogromnej ilości waluty i zaangażowania wielu osób. To prawdopodobnie wtedy – na przełomie 1942 i 1943 r. – Benzion Kalb zacieśnił współpracę z Weissmandlem i często (jako katolik) jeździł do siedziby Grupy Roboczej w Bratysławie. Wiadomości dla Weissmandla przekazywał też przez Stefanię i Vaclava Bartošków z Kieżmarku⁹⁷. Wielokrotnie przesyłki z dolarami ukrytymi w pakunkach z dziecięcymi ubrankami odbierał od Kalba i pozostałych kieżmarskich handlarzy walutą Edo Laufer i w mundurze HG rozwoził po całej Słowacji⁹⁸.

Druga ucieczka Klary

Przez cały ten czas Kalb nie ustawał w poszukiwaniach swojej narzeczonej. Odnalazł ją po kilku miesiącach przez znajomego w Bochni, dokąd trafiła w drugiej połowie sierpnia 1942 r. wraz z Żydami wiśnickimi⁹⁹. Pierwszą akcją deportacyjną w Bochni¹⁰⁰ (23–25 sierpnia 1942 r.) przeczekała, ukryta w Krakowie. Drugą (9–11 listopada 1942 r.) – w piwnicy w Bochni¹⁰¹. Przed trzecią (2–3 września 1943 r.) zdążyła 22 lutego 1942 r. otrzymać kartkę od narzeczonego. Odpowiedź (na adres Józefa Engländera) wysłała następnego dnia, przekazując w zaszyfrowany sposób grozę swojej sytuacji¹⁰². Prosiła między innymi o węgierski paszport, gdyż niemieckie zarządzenia dyskryminacyjne nie miały być stosowane względem obywateli państw sojusznicznych i neutralnych. Żydzi mogący się wykazać obywatelstwem któregoś z tych państw nie podlegali oznakowaniu gwiazdą Dawida i gettoizacji¹⁰³ – zależało to jednak od polityki miejscowych władz okupacyjnych. W Bochni zasadę tę zaczęto stosować dopiero po drugiej akcji, czyli na przełomie 1942 i 1943 r.¹⁰⁴ Na początku 1943 r. wszyscy

⁹⁵ Paldiel, *Saving One's Own...*, s. 108–109.

⁹⁶ *Ibidem*; Bauer, *Jews for Sale? Nazi-Jewish Negotiations...*, s. 79–90.

⁹⁷ AYV, M.31.2/7993, List Václava Bartoška do Mordecaia Paldiela, 18 I 1998 r., b.p.

⁹⁸ Laufer, *Spomienky...*, s. 60.

⁹⁹ Być może chodziło o Degena (imię nieznane), gdyż Klara prosiła, aby Benzion pisał na jego adres (AYV, O.7.SL/130, Kartka pocztowa od Klary Lieber do narzeczonego, 23 II 1943 r., k. 50).

¹⁰⁰ Dagmara Swątek-Niewińska, *Powiat bocheński [w:] Dalej jest noc...*, t. 2, s. 541.

¹⁰¹ USC, VHA, 9261, Wywiad z Clarą Colb.

¹⁰² AYV, O.7.SL/130, Kartka pocztowa od Klary Lieber do narzeczonego, 23 II 1943 r., k. 50. Jej treść została zamieszczona w dziele „Materiały”, s. 522–523.

¹⁰³ Kossoy, *Ziarno i plewy...*, s. 94.

¹⁰⁴ Swątek-Niewińska, *Powiat bocheński...*, s. 547.

posiadający status cudzoziemca („*aüsländera*”) zamieszkali w swoim bliskim sąsiedztwie poza bocheńskim gettem. Podobne skupiska ortodoksyjnych Żydów z węgierskimi i słowackimi papierami istniały w tamtym czasie na terenie Wieliczki (5 rodzin¹⁰⁵) i Krakowa (około 30 rodzin¹⁰⁶).

Kalb nie wysłał Klarze „węgierskiego obywatelstwa”, lecz napisał, że musi dotrzeć w okolice Zakopanego, skąd Jan Malec „Kiwa” (czyli „przyjaciel Jasiek”) zabierze ją na Słowację. Jej druga ucieczka, w czasie, gdy zdecydowana większość Żydów na terenie GG była już zgładzona, wiązała się z jeszcze większym zagrożeniem niż pierwsza. Klara opisała ją następująco:

Obudziłam się o 4 rano i powiedziałam sobie, że jadę. [...] wsiadłam do pociągu. Najpierw do Krakowa, a potem do Zakopanego. Kiedy dojechałam [...], schowali mnie w chlewie. Jak zrobiło się ciemno, Malec wziął mnie do granicy. To był marzec. Było mroźno. Wziął mnie do swojego domu i następnego dnia udaliśmy się do Kieżmarku i tam był Benzion. Jak tam przybyłam, nie mogłam uwierzyć, że jestem wolna, że jest tam tak dobrze¹⁰⁷.

Benzion Kalb po kilku tygodniach zabrał narzeczoną do Bratysławy na spotkanie Pracovnej Skupiny. Klara opowiedziała im o wydarzeniach, których była świadkiem na terenie GG. Przekazała im relację uciekiniera z Treblinki Dawida Milgrama „Pawła”, której wysłuchała w Bochni¹⁰⁸. 11 lipca 1943 r. Rabin Weissmandl udzielił im ślubu. Niedługo potem rozdzielili się i Klara zaczęła żyć na aryjskich papierach jako Helena Knapikova.

W marcu 1943 r. w czasie likwidacji krakowskiego getta Jan Malec przeprowadził przez granicę jeszcze siostrę Erny Engländer Sarę Helenę Altman i jej 5-letniego synka Jehudę Leona¹⁰⁹. Wraz z nimi uciekł też krakowski Żyd Mendel Halpern, handlarz walutą¹¹⁰.

¹⁰⁵ Farbstein, *Hidden in the Heights...*, s. 177.

¹⁰⁶ USC, VHA, 35001, Wywiad z Arthurem Spielmanem, Staten Island, 14 IX 1997 r.

¹⁰⁷ USC, VHA, 9261, Wywiad z Clarą Colb.

¹⁰⁸ Dawid Milgram: „Paweł” i „Dawid z Treblinki” był łódzkim Żydem, handlarzem walutą, który podróżował po całym GG. Trafił do obozu zagłady w Treblince podczas akcji w Częstochowie. Po otwarciu wagonu w obozie zaczął udawać jego więźnia. Pracował przy sortowaniu rzeczy ofiar. Uciekł z dwoma innymi więźniami, robiąc podkop pod ogrodzeniem. Przeżył tylko on. Trafił do Bochni, wiedząc, że jest tam bezpieczniej niż gdziekolwiek indziej (AYV, O.12/53, Relacja Naftalego Milgrauma, 1943 r.; Menachem Mendel Selinger, *Wir sind so weit. Storia di una famiglia ebraica nell' Europa nazista. Ricordi e riflessioni dal 1939 al. 1945*, Milano: Edizione il Faggio, 2013, s. 337; Yosef Israel, *Rescuing the Rebbe of Belz: Belzer Chassidus – History, Rescue and Rebirth*, Brooklyn: Mesorah Publications, 2005, s. 277).

¹⁰⁹ USHMM, RG-15.098/46, Ergänzungsbogen zur Erfassung der jüdischen Bevölkerung der Stadt Krakau, k. 64–69.

¹¹⁰ Selinger, *Wir sind so weit. Storia di una famiglia ebraica...*, s. 460.

Ucieczka Brandli Paneth

Brandla Paneth urodziła się 10 lipca 1926 r. w Siedmiogrodzie. Rodzina jej ojca Józefa Panetha, rabina w rumuńskiej Ileandzie, była jedną z najważniejszych dynastii węgierskich chasydów¹¹¹. Matka Brandli Lifsha Weinberg pochodziła z bardzo zamożnej rodziny krakowskich chasydów, a jej babcia – wdowa Sara Weinberg – w 1937 r. przyjechała do Ileandy z okazji ślub najstarszej córki Panethów. Wracając, zabrała ze sobą Brandlę, która zamieszkała z nią i rodziną swego wujka w Krakowie przy pl. Wolnica 4, w centrum żydowskiego Kazimierza. Tam zastała ją wojna.

Przez kolejne 3,5 roku Józef Paneth podejmował daremne próby sprowadzenia córki z okupowanej Polski do Rumunii¹¹². Tymczasem kolejna córka Panethów, Maltchu, wyszła za mąż za Altera Halberstama, prawnuka Chaima z Sącza i kuzyna Salomona Halberstama¹¹³. Ojciec Altera był dajanem¹¹⁴ rabina Satmar Yoela Teitelbauma, jednej z czołowych postaci węgierskiego chasydyzmu. Z kolei brat Józefa Panetha był szwagrem kolejnej osobistości węgierskich chasydów, rebego z Vác Hirscha Meiselsa. Kiedy więc pod koniec 1942 r. ojciec Brandli zdecydował się na wyjazd do Budapesztu, licząc, że będzie mu tam łatwiej zorganizować pomoc dla córki, zajmował mocną pozycję wśród ortodoksyjnych elit żydowskich. Członkowie owych elit za sprawą przedwojennej polityki matrymonialnej potomków Chaima Halberstama z Sącza mieli licznych krewnych na terenie GG¹¹⁵, byli więc bardzo zainteresowani znalezieniem sposobu, aby im pomóc.

W Budapeszcie, gdzie od czasu deportacji z 1942 r. przebywało kilka tysięcy Żydów z terenów Słowacji, niezwykłą aktywnością i skutecznością w organizowaniu pomocy dla nich wyróżniał się rabin Baruch Rabinowicz¹¹⁶. On sam z rodziną (w tym z siostrą Pešką) opuścił Munkacz tuż po uwolnieniu się wraz z kilkuletnim synem z Podola, dokąd jako polski Żyd został zesłany przez Wę-

¹¹¹ Ich dwór mieścił się w Dej. W czasie wojny rabinem Dej był brat Józefa Jakub Elimelech Paneth (Farbstein, *Hidden in the Heights...*, s. 48).

¹¹² Devora Gliksman, *A Sun and a Shield. Through the forests of Transylvania the Paneth family of Dej escapes to freedom*, Jerusalem–New York: Feldheim Publishers, 1996, s. 76.

¹¹³ Dziadkiem Altera był Szulem Lezer Halberstam, rabin Ratzferdu (Újfehértó na Węgrzech). Córka Szulema Lezera Chaja Freidl była żoną Benziona Halberstama z Bobowej (Shalom Eliezer Halberstam [of Ratzfert], <https://www.geni.com/people/Shalom-Eliezer-Halberstam-of-Ratzfert-ch-12-%D7%94%D7%99-%D7%93/600000006712175669>, dostęp 10 III 2022 r.; Chaya Friedel Halberstam, 2nd Bobover Rbzn, <https://www.geni.com/people/Chaya-Halberstam-2nd-Bobover-Rbzn/6000000002169362269>, dostęp 10 III 2022 r.).

¹¹⁴ Sędzią sądu religijnego.

¹¹⁵ Marcin Wodziński, *Chasydyzm. Atlas historyczny*, Kraków–Budapeszt–Syrakuzy: Austria, 2019, s. 144–153.

¹¹⁶ Akiva Weisinger, *The Wartime Activities of R. Barukh Rabinowicz*, 19 V 2013 r., <https://jewishlinknj.com/features/752-the-wartime-activities-of-r-barukh-rabinowicz> (dostęp 10 III 2022 r.).

grów zaraz po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej i cudem uniknął śmierci w masowych egzekucjach¹¹⁷. Jednym z uciekinierów przebywających w stolicy Węgier był słowacki Żyd o nazwisku Spira. Jest bardzo prawdopodobne, że był to Józef Spira, wspomniany już przy okazji ucieczki Erny Engländer i jej córek przemytnik ze Spiskiej Starej Wsi, gdyż wiadomo, że ów Spira współpracował z przyjacielem Rabinowicza Mendlem Bergerem z Kieżmarku. To Baruch Rabinowicz skontaktował Spirę, a następnie Bergera z Józefem Panethem. Obiecano mu, że za 400 dolarów jego córka zostanie przemycona przez Słowację na Węgry¹¹⁸.

Brandla Paneth od sierpnia 1942 r. krążyła między gettem w Bochni (gdzie przebywała jej babcia) a Podgórzem, gdzie żyła jej kuzynka Estera Malka wraz z mężem Izaakiem Stielem. Podobnie jak Brandla mieli oni status „aüslanderów”. Stielowie opiekowali się jeszcze bratankami Ester Malki, 5-letnim Iciem i 2-letnim Alusiem, których rodzice¹¹⁹ zginęli w krakowskim getcie. W 1943 r. wszyscy przenieśli się do Bochni i zamieszkali wśród innych „cudzoziemców”, tuż obok domu rodziny Salomona Halberstama¹²⁰.

Wydostanie Brandli Paneth z okupowanej Polski zostało zlecone Janowi Malcowi. Przemytnik z Rzepisk spotkał na dworcu w Bochni trzech młodych mężczyzn: wspomnianego przeze mnie uciekiniera z Treblinki Dawida Milgrama „Pawła” oraz braci Wiktora i Heńka Rothsteinów. Malec skontaktował się z nimi z polecenia Mendla Halperna, którego przeprowadził przez granicę kilka tygodni wcześniej razem z siostrą Erny Engländer, a z którym wszyscy trzej współpracowali przy handlu walutą. Przy okazji wyprawy po Brandlę Malec miał zdobyć od nich informację o miejscu pobytu ojca Halperna, który mieszkał w Bochni jako jeden z „aüslanderów”¹²¹. Jan Malec następnego dnia zabrał w drogę powrotną oprócz Brandli siostrzenicę i siostrzeńca Rothsteinów¹²², których po śmierci rodziców ukrywano w krakowskim mieszkaniu polskiej kobiety.

Do przygranicznego Białego Dunajca Brandla i dzieci jechały w innym przedziale niż przemytnik. Później przeszli razem kilkanaście kilometrów do rwącej górskiej rzeki Białki, oddzielającej GG od Słowacji. Malec przeniósł przez nią dzieci na rękach, niespełna 16-letnia dziewczyna musiała poradzić sobie sama. I dla niej, i dla kolejnych osób uciekających przez granicę na Podhalu była to najtrudniejsza fizyczna przeszkoda w czasie wędrówki. Kolejne kilka godzin spędzili w lesie, w specjalnie przygotowanych dołach, podczas gdy Malec upewniał się, że mogą bezpiecznie iść dalej. Później przemytnik zabrał ich do domu, gdzie czekało na nich przygotowane przez jego żonę Marię posłanie i jedzenie,

¹¹⁷ Friedman, *Going Forward...*, s. 141–151.

¹¹⁸ Gliksman, *A Sun and a Shield...*, s. 94.

¹¹⁹ Rabin Mordechaj Weinberg i jego żona Mindla.

¹²⁰ Gliksman, *A Sun and a Shield...*, s. 97.

¹²¹ Selinger, *Wir sind so weit. Storia di una famiglia ebraica...*, s. 484.

¹²² Urodzoną w 1929 r. Rywkę Blumę i urodzonego w 1937 r. Chaima Witelsonów (Arolsen Archives, 3.2.1/80389081, Application for IRO Assistance, 29 XI 1949 r.).

następnie zawiózł ich wozem do Kieżmarku. Dotarli tam 19 kwietnia 1943 r. wieczorem tuż przed rozpoczęciem Pesach. Brandla Paneth zapamiętała tę datę, gdyż w domu, gdzie miała spędzić kilka kolejnych tygodni, żona Mendla Bergera Malka z obawy przed chamecem poprosiła ją o pozostawienie bagażu w holu. Mendel Berger nadał telegram do jej ojca zaraz po dotarciu Brandli do Kieżmarku. Kiedy niedługo po święcie Szawuot, czyli w połowie czerwca 1943 r., dotarła do Budapesztu, od Mordechaja Rokeacha, rabina Biłgoraja, dowiedziała się, że była „tą, która wskazała drogę”¹²³.

Ucieczki z Bochni i Krakowa

Bezpieczne przekroczenie przez Jana Malca granicy z kolejną po Peśce Rabinowicz osobą pochodzącą z jednej z najważniejszych dynastii chasydzkich¹²⁴, oraz to, że przemytnik pracował dla Benziona Kalba i Mendla Bergera, obdarzanych zaufaniem zarówno przez Weissmandla, jak i rabina Munkacza, z pewnością przyczyniło się do uznania, że była to długo poszukiwana droga ucieczki z GG także dla Arona Rokeacha, rabina Bełża – czołowej postaci ówczesnego chasydyzmu. W proces jego ratowania od samego początku wojny zaangażowane były osoby zarówno w okupowanej Polsce, jak i za granicą¹²⁵. Wiosną 1943 r. Aron Rokeach oraz jego brat Mordechaj przebywali w Bochni pod opieką Eliezera Landaua, człowieka niezwykle wpływowego w tamtejszym getcie ze względu na kontakty z Niemcami¹²⁶. Kiedy zdawał się zawodzić zorganizowany na początku 1943 r. przez przebywających w Budapeszcie rabinów (w tym przede wszystkim Barucha Rabinowicza) plan wywiezienia rabina Bełża oraz Jeszai Halberstama, rebege Czchowa, przez węgierskiego oficera, ustalono, że spróbuje tego dokonać Jan Malec, przedstawiając Rokeacha jako swojego ojca. Datę ucieczki, uzależnioną od warty przekupionych strażników granicznych, zaplanowano na 15 maja 1943 r. W zorganizowaniu całego przedsięwzięcia pośredniczyli w Bochni „Paweł” oraz bracia Rothsteinowie, we współpracy z Landauem. Plan nie powiódł się w ostatniej chwili¹²⁷, a rabin Bełża, jego brat oraz zabrany zamiast Jeszai Halberstama (odmówił, nie chcąc zostawiać w Bochni swoich bliskich)¹²⁸ szames Rokeacha Dawid Schapiro uciekli ostatecznie 17 maja 1943 r. węgierskim samochodem wojskowym, tak jak zakładał pierwotny plan. Było to wydarzenie, które odbiło się szerokim echem wśród pozostałych przy życiu bocheńskich Żydów.

¹²³ Gliksman, *A Sun and a Shield...*, s. 129.

¹²⁴ Mendel Berger nadał telegram do Kleina zaraz po dotarciu Brandli do Kieżmarku.

¹²⁵ Esther Farbstein, *Hidden in Thunder. Perspectives on Faith, Halachah and Leadership during the Holocaust*, Jerusalem: Mossad Harav Kook, 2007, s. 78–80.

¹²⁶ Więcej na jego temat pisze Dagmara Swałek-Niewińska (*Powiat bocheński*, s. 552–554); zob. też Israel, *Rescuing the Rebbe of Belz...*, s. 263.

¹²⁷ Israel, *Rescuing the Rebbe of Belz...*, s. 270–271.

¹²⁸ *Ibidem*, s. 266.

Uruchomione przy okazji planowania ucieczki Rokeachów kontakty na Podhalu i Spiszu zostały wykorzystane przez Landaua, gdy niedługo potem uciekł z Bochni wraz z rodziną. Pozostali na miejscu Żydzi widzieli, że razem z nimi wsiedli do pociągu jadącego do Krakowa trzej młodzi handlarze walutą¹²⁹. Milgram i Rothsteinowie zatrzymali się w Kieżmarku i rozpoczęli intensywną współpracę z tamtejszymi przemytnikami, m.in. z Kalbem, Engländerami, Matznerami, Fensterem, Storchem i Bergerem¹³⁰, gdyż po ucieczce rabina Bełza chętnych do ucieczki na Węgry było wielu i wszyscy dramatycznie poszukiwali szlaków i ludzi, którzy mogliby im to umożliwić¹³¹.

Wszystko wskazuje na to, że opisywana przez mnie grupa Żydów z Kieżmarku wiosną 1943 r. zorganizowała dwie trasy przerzutowe przebiegające przez Podhale i Spisz, kolejne dwie – przechodzące przez Orawę – zostały uruchomione w późniejszym czasie. Każdą z nich obsługiwały dla nich różne grupy góralskich przemytników. Nie wiadomo, jaką część osób zaangażowanych w cały proceder stanowią ci, których nazwiska udało mi się ustalić. Wiadomo, że szczegółowy plan i warunki przerzutu były omawiane u pośredników w Bochni i Krakowie – w prywatnych mieszkaniach, noclegowniach, sklepach i fabrykach. Wszyscy uciekający na wypadek zatrzymania musieli mieć odpowiednie papiery – węgierski paszport lub fałszywą kenkartę na polskie nazwisko, a zapewnienie ich niejednokrotnie spoczywało na organizatorach przerzutu¹³². Na Podhalu docierali albo wieczornym pociągiem z Krakowa na stację w Szaflarach lub w Białym Dunajcu, albo ukryci w ciężarówkach. Pociągiem przewożono osoby o „dobrym wyglądzie”, głównie kobiety i dzieci. Jadący z nimi przewodnik ze względów bezpieczeństwa miał kontakt wzrokowy tylko z jedną z nich – osobą, której na stacji kolejowej wręczał bilety. Pozostali dostawali się na Podhale w 8–10-osobowych grupach, ukryci pod dodatkowym dnem ciężarówki, które dorabiano u zaufanych stolarzy¹³³ i zasypywano węglem, drewnem lub warzywami. Po wypuszczeniu z ciężarówki długo dochodzili do siebie, a później musieli czekać (zazwyczaj w lesie) nawet kilka dni na moment odpowiedni do sforsowania

¹²⁹ Selinger, *Wir sind so weit. Storia di una famiglia ebraica...*, s. 465.

¹³⁰ Laufer, *Spomienky...*, s. 50; USHMM, 2014.406.2, Ben Zion Kalb Papers, Diary, 1944–1945, 15 I 1945 r., s. 124.

¹³¹ Selinger, *Wir sind so weit. Storia di una famiglia ebraica...*, s. 465.

¹³² AŻIH, 349/24/1829, Wiesław Korpala, „Moje wspomnienia z lat wojny i okupacji, dotyczące głównie ratowania ludności żydowskiej”, 1992 r., k. 2–3; AŻIH, 349/24/1189, Relacja Jakuba Romańskiego, 16 VI 1988 r., k. 14; AŻIH, 301/3231, Relacja Leona Klugera, marzec 1947 r., k. 64–66; AŻIH, 301/3452, Relacja Filipa Adlera, b.d., k. 4; AŻIH, 301/3426 Relacja Salomona Adama, b.d., k. 4–5; AŻIH, 301/3266, Relacja Salomei Flaumhaft, 21 VI 1947 r., k. 17–18; AŻIH, 301/2035, Relacja Feliksa Tkaczyka, 18 XI 1946 r., k. 4.

¹³³ AYV, O.62/92, Zeznanie Tomasza Moździerzka, b.d., k. 2; AŻIH, 349/24/1829, „Moje wspomnienia z lat wojny i okupacji, dotyczące głównie ratowania ludności żydowskiej”, 1992 r., k. 2–3; AŻIH, 349/24/69, Zbiór materiałów o Aleksandrze Koszewskim, 1968 r., k. 12–14; AŻIH, 301/3406, Relacja Ignacego Neuhausa, 26 VIII 1946 r., k. 5–6.

granicy¹³⁴. Pojedyncze osoby zatrzymywały się w domach przemysłowców, m.in. u Michała Walkosza w Szaflarach, u Stanisława Cudzicha lub Władysława Zagaty z Gronkowa. Córka tego ostatniego, która jako 9-letnia dziewczynka nosiła chleb i mleko koczującym w lesie Żydom, zapamiętała swoją żydowską rówieśniczkę, która przebywała u nich przez kilka dni i była przedstawiana jako kuzynka. Przemysłowa działalność Zagaty (i współdziałających z nim trzech jego braci) wiązała się z ogromnym ryzykiem, gdyż na jego podwórzu stacjonował Grenzschutz.

Kolejnym etapem ucieczki było nocne przejście przez graniczną rwącą rzekę Białkę. Do tego samego miejsca dochodziły też osoby prowadzone z Białego Dunajca przez górali Stanisława Parę, Stanisława Lichaja i Stanisława Przykrywkę¹³⁵. Na drugim brzegu była już Słowacja, gdzie czekała kolejna ekipa przewodników – Jan Malec „Kiwa” i współpracujący z nim mieszkańcy Rzepisk i Czarnej Góry: Andrzej Budz „Szewczyk”, Wojciech Budz „Szczerbaty”, Jan Kuruc „Matejak” i Andrzej Wilk „Chowaniec”¹³⁶. Uciekających prowadzono „ruskimi chodnikami” – przemysłowym szlakiem wytyczonym przez wieś Rzepiska i Łapszankę do Osturni. Stamtąd przez Wielką Frankową (gdzie stacjonował współpracujący z przemysłowcami strażnik Kuzmín) do Hanuszowców i karczmy Żyda Pavla Koracha. Oficjalnie należała ona do Józefa Laufika, funkcjonariusza HG, który przyjaźnił się i współpracował zarówno z Korachem, jak i przemysłowcami w Kieżmarku¹³⁷. W Hanuszowcach następowało przekazanie uciekinierów kolejnym członkom siatki i ich współpracownikom – zazwyczaj przewożono ich taksówkami do Kieżmarku i rozlokowywano w żydowskich rodzin żyjących tam dzięki ministerialnym „vynimkom”¹³⁸. Niektórzy trafiali na kilka dni do mieszkania Engländerów. Najmłodsza z ich córek, która z racji częstych chorób wiele czasu spędzała w domu, a nie w preszowskim klasztorze, zapamiętała: „Czasem ci ludzie nie mieścili się w tamtym pokoju [do którego przejście było ukryte za szafą kuchenną – K.P.] i musieli spać w moim łóżku. Chyba po jednej, dwóch nocach w środku dnia pod naszym domem parkowały trzy samochody i oni po prostu do nich wsiadali i jechali na Węgry. Nie wiem, jak ojciec tego dokonał!”¹³⁹. Lidia, wówczas 8-letnia, nie wiedziała, że jej ojciec współpracował z bratysławską Grupą Roboczą.

Rabin Michael Dov-Ber Weissmandl 1 czerwca 1943 r. wysłał list, najprawdopodobniej do mieszkającego w Szwajcarii rabina Chaima Izraela Eissa, przedstawiciela tamtejszej Agudy i osoby niezwykle ważnej dla wszelkich działań na

¹³⁴ Relacja Katarzyny Szaflarskiej, Szaflary, 11 IV 2019 r., w zbiorach autorki.

¹³⁵ AIPN OK Kr, Ds. 6/70/34, Zeznanie Jana Waliczka, 30 IX 1987 r, k. 147.

¹³⁶ Relacja Jakuba Milona, Rzepiska, 14 XII 2018 r., w zbiorach autorki.

¹³⁷ USHMM, RG-57.022/141, Zapisnica Jozef Laufik, 10 V 1945 r., k. 15–16.

¹³⁸ Selinger, *Wir sind so weit. Storia di una famiglia ebraica...*, s. 516; Laincz, *Pomoc Slovákov pol'skej kuriérskej lube...*, s. 56.

¹³⁹ Lydia Hughes, wywiad przeprowadzony w Bostonie, 14 XII 2013 r.

rzecz pomocy ortodoksyjnym Żydom¹⁴⁰. Pisał w nim o zaistniałej jedynej możliwości ratunku dla Żydów z terenu GG, o tym, że jak dotąd udało się uratować 150 osób, w tym rabina Bełza i inne osobistości religijne. Że trwa ratowanie kolejnych rodzin, a koszt przemycenia jednej osoby wynosi od 10 do 15 tys. koron słowackich. List kończył się dramatycznym apelem o pomoc finansową, a Eiss robił, co mógł, aby na niego odpowiedzieć. Na początku września 1943 r. pisał w tej sprawie do swego przyjaciela i reprezentanta Agudy w Stambule Jakuba Griffela, wspominając już o czterystu uciekinierach z Bochni, z których większość mieli stanowić ortodoksyjni Żydzi¹⁴¹.

Możliwe, że Eiss otrzymał takie dane od Hirscha Meiselsa z Vác, z którym był w stałym kontakcie telefonicznym¹⁴². Meisels był bardzo zaangażowany w sprawę przerzutu z powodu powiązań rodzinnych wynikających z polityki dynastycznej Halberstamów. Żona Meiselsa Chena Zissel i bobowska rebecyn (żona Salomona) Bluma Rachela Halberstam były siostrami. Z kolei ich matka Chaja Scheindel Teitelbaum, żona rabina z Limanowej, była jednocześnie kuzynką rodziców Salomona Halberstama i szwagierką matki Meiselsa Reizli Blumy. Meisels, który odpowiadał za umożliwienie ucieczki na Węgry bobowskim Halberstamom, ratował więc swoją szwagierkę, teściową i jednocześnie ciotkę, jej kuzynkę oraz kuzynostwo swojej żony, a także ich najbliższe rodziny. Łącznie kilkadziesiąt osób, których wydostanie trwało kilkanaście tygodni, wymagało ogromnych nakładów pieniężnych¹⁴³ i napotkało rozmaite trudności¹⁴⁴. Wspomniane przeze mnie na wstępie aresztowanie Salomona Halberstama, jego syna i siostry 11 czerwca 1943 r. na stacji kolejowej w Szaflarach było jedną z nich.

Już wtedy, zaledwie kilka tygodni po rozpoczęciu przerzutów na masową skalę, niemieckie służby mundurowe próbowały rozbić organizującą je siatkę. Dwa tygodnie po aresztowania Halberstamów zatrzymano ciężarówkę z uciekinierami. Kierował nią Niemiec Alois Huber, pracownik firmy, w której zatrudniano Żydów z obozu w podkrakowskim Bieżanowie. W wyroku śmierci wydanym na niego 24 lipca 1943 r. przez Sąd Specjalny w Krakowie stwierdzono:

Oskarżony po wielokrotnych odmowach dał się ostatecznie namówić jednemu z żydowskich strażników z obozu o nazwisku Lipschütz, że przewiezie swoją ciężarówką do Nowego Targu określoną liczbę Żydów, 6 mężczyzn i 4 kobiety, w zamian za zapłatę w wysokości tysiąca złotych za osobę. Żyd

¹⁴⁰ Więcej na temat Eissa zob. Farbstein, *Hidden in the Heights...*, s. 183.

¹⁴¹ *Ibidem*, s. 274. Na tym etapie badań nie sposób ustalić, jaki procent uciekinierów stanowiły osoby, które dotarły do Budapesztu za sprawą opisywanej przeze mnie sieci przemysłniczej. Podobne grupy pomagające uciekającym istniały też w Bardejowie, Starej Lubowli i Preszowie, a później także w Liptowskim Mikulaszu (m.in. *ibidem*, s. 163, Rozett, *From Poland to Hungary...*, s. 184–192).

¹⁴² Farbstein, *Hidden in the Heights...*, s. 219.

¹⁴³ *Ibidem*, List Chaima Izraela Eissa do Jakuba Griffela, 27 V 1943 r., s. 212.

¹⁴⁴ Heilman, *Who Will Lead Us?: The Story of Five Hasidic Dynasties...*, s. 109–112, Selinger, *Wir sind so weit. Storia di una famiglia ebraica...*, s. 485.

Lipschütz miał jechać z nimi za darmo. 29 czerwca 1943 r. wieczorem oskarżony zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami zabrał Lipschütza z obozu w Biezanowie i pozwolił mu wejść do szoferki. Następnie pojechał do Płaszowa, gdzie również zgodnie z umową do jego ciężarówki wsiadło 6 Żydów i 4 Żydówki. Oskarżony pojechał w kierunku Nowego Targu, ale szybko został zatrzymany przez patrol policji¹⁴⁵.

Wyrok na Aloisie Huberze wykonano 25 października 1944 r. Dawid Lipschütz, przedwojenny adwokat krakowski, komendant Ordnungsdienst (żydowskiej Służby Porządkowej) w biezanowskim Julagu, został zastrzelony na jego terenie 19 listopada 1943 r.¹⁴⁶ Losy dziesięciu osób z ciężarówki są nieznane, prawdopodobnie zostali zamordowani.

Ślad kolejnego tragicznego finału próby przerzutu przez Podhale zachował się w złożonej w 1947 r. relacji krakowskiego Żyda Ignacego Neuhaus. W 1943 r. pracował w charakterze pomocnika szofera:

Mając auto do dyspozycji i będąc w porozumieniu z Niemcem, który był Wagenbegleiterem [kierowcą] w firmie Artur John, jeździłem w stronę Zakopanego po drzewo z ramienia firmy i przy tej sposobności zabierałem zawsze kilku Żydów do Szaflar, a tam oczekiwał ich szmugler węgierski i przeprowadzał przez granicę. W ten sposób udało mi się wysłać jakieś 100 ludzi na Węgry. Aż pewnego dnia, było to w lipcu czy sierpniu, dokładnie nie pamiętam, ktoś mnie zadenuncjował [...] i zabrali mnie do Płaszowa¹⁴⁷.

Kilka dni później już jako więzień Płaszowa Neuhaus dostał rozkaz pogrzebania ciał osób złapanych w kolejnej ciężarówce zmierzającej w stronę Podhala i rozstrzelanych na terenie obozu.

Powyższy kontekst uzmysławia, że wypuszczenie na wolność 12 czerwca 1943 r. Salomona, Naftalego i Mali Halberstamów było czymś szczególnym. W tamtym okresie wszyscy złapani na terenie Podhala i przetrzymywani w nowotarskim więzieniu Żydzi ginęli w odbywających się w pierwszy piątek miesiąca egzekucjach na miejscowym cmentarzu żydowskim¹⁴⁸. Do uwolnienia Halberstamów przyczyniła się interwencja Salomona Weiningera, bobowskiego chasyda, przed wojną podhalańskiego kupca, który łapówką i szantażem przekonał niemiecką policję, aby jako węgierskim obywatelom pozwoliła im wrócić do Bochni¹⁴⁹. Salomon i jego brat Jecheskiel Dawid, rabin z Koprzywnicy,

¹⁴⁵ AIPN GK, 196/312, Wyrok Sądu Specjalnego w Krakowie, 24 VII 1943 r., k. 177.

¹⁴⁶ Marek Węgrzyn, *Julagi. Zapomniane obozy pracy dla Żydów na terenie Krakowa (1942–1943)*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2018, t. 11, s. 117.

¹⁴⁷ AŻIH, 301/3406, Relacja Ignacego Neuhaus, 26 VIII 1946 r., k. 5.

¹⁴⁸ AIPN OK Kr, Ds. 4/75, Zeznanie Mariana Kubiaka, 16 X 1973 r., k. 80. O losach Żydów w trzeciej fazie Zagłady na terenie Podhala zob. Panz, *Powiat nowotarski*, s. 277–355.

¹⁴⁹ Selinger, *Wir sind so weit. Storia di una famiglia ebraica...*, s. 314. Weininger uciekł niedługo potem z pomocą podhalańskich przemysłowców (AYV, O.62/92, Zeznanie Tomasza Moździerz, b.d., k. 2). Jego postać opisała Alicja Jarkowska-Natkaniec w książce *Wymuszo-*

opuścili GG jako ostatni z potomków cadyka Benziona Halberstama. Dotarli na Węgry w sierpniu 1943 r. i zaraz potem wzięli udział w zorganizowanej w budynku budapeszteńskiego towarzystwa pogrzebowego trwającej trzy tygodnie konferencji, która w całości była poświęcona pomocy dla Żydów uciekających z okupowanej Polski.

Inicjatorem konferencji był Joel Teitelbaum, rabin Satmar, powiązany rodzinnie z Halberstamami¹⁵⁰. Razem z nim działał Baruch Rabinowicz, który od kilku miesięcy nieustrudzenie organizował pomoc dla żydowskich uchodźców, współpracując między innymi z hrabiną Erzsebet Szapáry z Węgiersko-Polskiego Komitetu Opieki nad Uchodźcami (chodziło o umożliwienie rejestrowania osób, które dotarły na Węgry pod przybranymi nazwiskami, jako Polaków)¹⁵¹. Oprócz węgierskich ortodoksyjnych elit religijnych (w tym Jakuba Elimelecha Panetha z Dej, wujka Brandli) i działaczy społecznych wzięli w niej udział rabini, którzy do tego czasu zdążyli opuścić okupowaną Słowację i Polskę, m.in. wspomniani już Halberstamowie, Aron Rokeach z Betza, Mordechaj Rokeach z Biłgoraja, Jehoszua Menachem Ehrenberg z Krakowa, Samuel Abraham Seltenreich ze Szczakowej¹⁵² i Jehoszua Mordechaj Feigenbaum z Sobranc. Efektem spotkania w Budapeszcie było utworzenie ortodoksyjnego komitetu pomocy, który miał za zadanie sprawować opiekę nad uciekinierami¹⁵³ oraz zdobyć fundusze na kolejne przerzuty. W pierwszej połowie września skierowano w tej sprawie trzy dramatyczne listy rabinów do Chaima Izraela Eissa. Ich kopie rozesłano do Tur-

na współpraca czy zdrada? Wokół przypadków kolaboracji Żydów w okupowanym Krakowie (Kraków: Universitas, 2018, s. 304–316). Według opowieści krążących wśród bobowskich chasydów w Nowym Jorku niemieccy funkcjonariusze z Nowego Targu zadzwonili na Gestapo w Bochni, aby zapytać o legalność dokumentów Halberstamów. Przypadkowym świadkiem rozmowy miał być przebywający w bocheńskim biurze bobowski chasyd, który podjął błyskawiczną i skuteczną interwencję (Chaim Appel, List e-mailowy w zbiorach autorki, 23 I 2013 r.).

¹⁵⁰ Joel Teitelbaum był prawnikiem Chaima Halberstama z Sącza – kuzynem matki Hirscha Meiselsa i ojca żony Salomona Halberstama (Rabbi Yoel Teitelbaum, The Satmar Rebbe, <https://www.geni.com/people/Rabbi-Yoel-Teitelbaum-Divrei-Yoel-of-Satmar/34059435560002691>, dostęp 10 III 2022 r.).

¹⁵¹ Farbstein, *Hidden in the Heights...*, s. 172–174, zob. także *eadem*, *The Forgotten Memoirs. Moving Personal Accounts From Rabbis who Survived the Holocaust*, Brooklyn: Shaar Press, 2011, s. 334–337.

¹⁵² O Seltenreichu wiadomo, że uciekł z pomocą braci Zagatów z Gronkowa (AŻIH, 349/24/1829, Wiesław Korpala, „Moje wspomnienia z lat wojny i okupacji, dotyczące głównie ratowania ludności żydowskiej”, 1992 r., k. 2–3).

¹⁵³ Żydowsy ortodoksi współdziałali także z Komitetem Obywatelskim dla Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech. W efekcie tej współpracy w Vácu, gdzie mieszkał rabin Hirsch Meisels, już w lipcu 1943 r. powstał sierociniec, w którym przebywało na aryjskich papierach około 80 dzieci. Oficjalnie był to Dom Sierot Polskich Oficerów (Kurpierz, *Henryk Stawik i József Antall...*, s. 47).

cji, USA, Wielkiej Brytanii i Palestyny¹⁵⁴. W liście z 13 września 1943 r. rabin Weissmandl pisał do Eissa, że uratowano już około tysiąca Żydów „stamtąd”, a gdyby tylko mieli środki, mogliby uratować do tego czasu kilka tysięcy ludzi¹⁵⁵. Gorzki wydzźwięk apelu Michaela Dova Weissmandla kierowanego przez Eissa do Żydów na świecie mógł być spowodowany tym, że kilka tygodni wcześniej ostatecznie upadł „Europa Plan”, a przyczyny tego niepowodzenia członkowie Grupy upatrywali w niemożności dostarczenia Wislicenyemu (i stojącemu za nim Himmlerowi) 200 tys. dolarów¹⁵⁶. Inną przyczyną jego rozgoryczenia mogła być wiadomość, którą przekazał mu Benzion Kalb – w bocheńskim getcie 2–3 września została przeprowadzona trzecia, ostateczna akcja likwidacyjna¹⁵⁷.

Nie wiadomo, jak wielu z tych, którzy zostali zamordowani w tamtych dniach, przygotowywało się do ucieczki. O tym, że skala przerzutów była w tym okresie masowa, świadczy chociażby zestawienie liczby 400 uciekinierów z końca sierpnia, podawanej przez Eissa, i aż blisko 1000 przeszmygowanych na Słowację, o których wspominał Weissmandl niespełna dwa tygodnie później. Trzecia akcja w Bochni była ogromną tragedią zarówno dla tych, którzy zdążyli dotrzeć na Słowację i mieli tam czekać na swoich bliskich¹⁵⁸, jak i osób zaangażowanych w ich ratowanie. W tym Benziona Kalba, który ratował wtedy dzieci.

Możliwe, że traktowano to jako odrębne zadanie, gdyż często ze względów bezpieczeństwa dzieci przetrucano osobno od rodziców. W kilkusobowych grupach jechały pociągiem pod opieką jednej polskiej kobiety do przygranicznej miejscowości, następnie musiały pokonać bardzo trudny teren. Najmniejsze trzeba było nieść w plecakach i było to zadaniem karkołomnym. Ze wspomnień Kalba wynika, że głównym przemytnikiem zaangażowanym w ten proceder był Jan Malec „Kiwa”. Benzion odpowiadał następnie za wynalezienie rodzin na Słowacji, które przez kilka tygodni zajęłyby się opieką nad dziećmi (w szczególności sposób zasłużyli się tu Valeria i Jonas Ecksteinowie oraz żona Salomona Sterna z Bratysławy¹⁵⁹), a także zorganizowanie przerzutu przez kolejną granicę.

Pierwszymi, za których wydobyć z Bochni i bezpieczne przewiezienie na Węgry osobiście odpowiadał Benzion Kalb, byli Ituś (6 lat) i Aluś (3 lata) Weinbergowie, synowie kuzyna Brandli Paneth. W zbiorach Kalba zachowały się ich fotografie zrobione w kieżmarskim zakładzie fotograficznym: włosy chłopców ufarbowano na blond, a Benzion, obejmujący starszego z nich, ma na rękę obrączkę – zdjęcie musiało więc zostać wykonane po jego lipcowym ślubie¹⁶⁰.

¹⁵⁴ Farbstein, *Hidden in the Heights...*, s. 217.

¹⁵⁵ *Ibidem*, s. 219.

¹⁵⁶ Więcej na ten temat: Bauer, *Jews for Sale? Nazi-Jewish Negotiations...*, s. 100–101.

¹⁵⁷ List Weissmandla napisany do Kalba na wieść o trzeciej akcji w Bochni jest zamieszczony w dziale „Materiały”.

¹⁵⁸ List e-mailowy od Ayali Hindy Lazar Braunfeld, 17 XI 2017, w zbiorach autorki.

¹⁵⁹ *The Book of Stryzow...*, s. 368.

¹⁶⁰ USHMM, 2014.406.2, Ben Zion Kalb Papers, Photographs, lato 1943 r.

Weinbergowie widnieją na jednej ze spisanych po niemiecku na maszynie list zatytułowanych „Namenverzeichnis der Geretteten”¹⁶¹ (listy uratowanych). Znajdują się na nich dorośli i dzieci. Podejrzewam, że stworzył je sam Benzion Kalb, gdyż w jego dokumentach poza nimi zachowały się odręcznie zapisane kartki z podobnymi informacjami. Oprócz imienia i nazwiska na listach podawał wiek i miejsce urodzenia, a także ostatnie miejsce pobytu w GG. W przypadku dzieci dodawał informację o rodzicach (czy żyją, jeśli nie, to gdzie i w jakich okolicznościach zginęli). O obu chłopcach napisał, że są sierotami i że ich ojciec Mordechaj, gdy wyprowadzono go na rozstrzelanie, błagał pozostałych na miejscu Żydów o litość i opiekę nad jego dziećmi¹⁶². W odniesieniu do niektórych osób dane z listy uzupełniono o imiona dziadków lub krewnych, niekiedy także o ich funkcje religijne i społeczne. Było tak na przykład w wypadku bratanic Eliezera Landaua, 5-letniej Sary i 3-letniej Scheindel Landau (córek Hirscha Jeszela) i potomków Chaima z Sącza – wnuków rabina z Sieniawy Ezechiela Szragi Halberstama: 8-letniego Szyi Rubina, jego siostr: 2-letniej Miriam, 5-letniej Sary, 7-letniej Chany, i 10-miesięcznego braciszka Ezechiela¹⁶³. Na liście uwzględniono też dzieci rabina Sucheja Jakuba Zviego Halberstama, syna rabina Czchowa: 8-letniego Uschera, 12-letnią Szimchę Razi i 7-letniego Chaskiela Dova, o których Kalb napisał, że są sierotami. Powyższe listy musiały więc powstać po trzeciej akcji w bocheńskim getcie, kiedy zginęli ojciec i dziadek dzieci.

Te i z pewnością podobne do nich „listy uratowanych” były przekazywane komitetowi w Budapeszcie na ręce jego przewodniczącego rabina Pinchasa Davida Freudingera. Za widniejące na nich osoby, które były już na Węgrzech i mogły potwierdzić, że za ich ucieczkę z GG płacili ludzie powiązani z Weissmandlem, komitet w Budapeszcie przekazywał Grupie Roboczej po 500 dolarów od osoby. Na tym etapie badań nie jestem w stanie ustalić, jakiemu odsetkowi osób pokryto w całości koszty ucieczki. Z powojennych relacji Żydów, którzy uciekli na Węgry, wynika, że często z własnych środków opłacali oni przemyt do polskiej granicy, a dopiero potem zajmowały się nimi komitety na Słowacji (określane czasem jako Joint), przekupujące słowackich funkcjonariuszy lub wyciągający uciekinierów z aresztu, a także finansujący ich przerzut przez granicę węgierską. W powojennych relacjach pojawiają się też osoby (głównie dzieci), których koszty ucieczki w całości pokrywali Żydzi na Słowacji.

¹⁶¹ *Ibidem*, List of names, 1943–1944 r.

¹⁶² Wśród tych, którzy to słyszeli, była siostra Mordechaja Ester Malka. Jak już wspominałam, zabrała ona chłopców ze sobą do Bochni (Gliksman, *A Sun and a Shield...*, s. 91). Kobieta (bratanica Lifshy Paneth) również widnieje na liście Kalba, są tam także jej mąż Izaak Stiel i brat Hersch Mayer Weinberg. Przeszmuglowano ich w ciężarówce z warzywami (USHMM, 2015.284.1, Weinberg Family Collection). Mali chłopcy nie przetrwaliby takiej podróży, dlatego przerzucono ich oddzielnie od dorosłych.

¹⁶³ Przy dwojgu z nich dodano jeszcze krótką adnotację, że matka dzieci razem z 12-letnim synem zostali zatrzymani podczas ucieczki na bocheńskim dworcu i zastrzelono ich na miejscu.

Wrześniowa akcja w Bochni nie zakończyła działalności Kalba i jego grupy przerzutowej. Przez następne miesiące uciekały kolejne grupy ludzi. Zmieniło się to, że przez powiat nowotarski zmierzano głównie w kierunku słowackiej Orawy¹⁶⁴, a nie Spisza, i że osoby pragnące dostać się na Węgry pochodziły z różnych miast GG i Rzeszy, oraz to, że z sieci stworzonych przez ortodoksyjnych Żydów korzystali także syjoniści¹⁶⁵. Z odręcznych notatek Kalba wynika, że do samego końca (mimo kilku tygodni spędzonych z powodu tejże działalności w bratysławskim więzieniu Gestapo) osobiście koordynował część ucieczek. Najpóźniejsza data widnieje przy zapisanych w jidysz nazwiskach dziewczęciu osób z rodziny Graubartów (w wieku od 12 do 45 lat), za których przerzut 15 marca 1944 r. z Krakowa miał odpowiadać przemysłownik Jan Podstawski.

19 marca 1944 r. na Węgry wkroczyli Niemcy i rzesze ludzi stamtąd zaczęły szukać ratunku na Słowacji. Dla żydowskich uciekinierów z Polski, których liczbę w tamtym czasie szacuje się na 2–2,5 tys.¹⁶⁶, rozpoczął się kolejny etap walki o przetrwanie, nie sposób stwierdzić, dla jak wielu zakończył się tragicznie.

Ucieczka przed śmiercią

W lutym 1944 r. Erna i Józef Engländerowie zabrali swoje córki z preszowskiego klasztoru. Przed odjazdem bp Pavol Peter Gojdič dał im list umożliwiający w razie trudności ukrycie się w węgierskim klasztorze w Miszkolcu. Dotarli do Koszyc, gdzie dziewczynki pozostały u rodziny Goldbergów¹⁶⁷, a Erna i Józef pojechali do Budapesztu, aby starać się o certyfikaty do Palestyny. Po wkroczeniu Niemców na Węgry cudem wrócili po dzieci i dotarli do Miszkolca. Spędzili tam kilka tygodni, czekając na możliwość powrotu na Słowację¹⁶⁸. Przez następne

¹⁶⁴ Uciekano przez podhalański Czarny Dunajec i Chochołów lub Jabłonkę do Liptowskiego Mikulasza. Inna droga na Orawę wiodła przez położony bliżej Krakowa Jordanów, Osielec i okolice Babiej Góry także do słowackiego Liptowskiego Mikulasza, gdzie powstał żydowski komitet pomocy zawiadywany przez tamtejszego rabina Meir Grünberga, syna rabina z Kieżmarku (więcej na temat jego działalności zob. Farbstein, *Hidden in the Heights...*, s. 402–403). I w tym przypadku po słowackiej granicy Żydów mieli odbierać Jan Malec i jego współpracownicy (AŻIH, 349/24/69, Zbiór materiałów o Aleksandrze Kossewskim, 1968 r., k. 12–14). Do zmiany trasy mogła się przyczynić m.in. śmierć dwóch przemysłowników, obsługujących trasę w Białym Dunajcu: Stanisław Para i Stanisław Lichaj z Białego Dunajca, aresztowani w 1944 r. za przeprowadzanie Żydów na Słowację, zginęli w masowych egzekucjach (AIPN OK Kr, Ds. 6/70/15, Zeznanie Heleny Cachro, 24 I 1986 r., k. 130; AIPN OK Kr, Ds. 6/70/34, Zeznanie Heleny Łapy, 24 I 1986 r., k. 106; *ibidem*, Zeznanie Jana Waliczka, 30 IX 1987 r., k. 117).

¹⁶⁵ List Icchaka Cukierniana „Antka”, prawdopodobnie wrzesień 1943 r., także Rozett, *From Poland to Hungary...*, s. 186.

¹⁶⁶ Liczby podawane przez różnych badaczy i świadków porównuje i dochodzi do powyższych wniosków Esther Farbstein (*Hidden in the Heights...*, s. 169–171).

¹⁶⁷ Goldbergowie zginęli w czasie Zagłady.

¹⁶⁸ USC, VHA, 21371, Wywiad z Rosalie Gelernter; USC, VHA, 48314, Wywiad z Paulą Engländer Golden.

miesiące pod kuchenną podłogą w domu kieżmarskiego Niemca i przemysłnika Mikołasa Vransy trwała budowa bunkra, za który zapłacili Engländerowie, Kalb i w mniejszej części Salomon Grünspan. Bunkier miał wentylację, prąd i znajdowała się w nim piętrowa prycza. Mógł zmieścić cztery dorosłe osoby. Benzion zdecydował, że najlepiej dla Klary będzie, jeśli pozostanie na aryjskich papierach i daleko od niego. Engländerów i Grünspana przekonał, że ich dzieci będą bezpieczniejsze w klasztorze, żyjąc pod przybraną tożsamością. Erna zgodziła się na to pod warunkiem otrzymywania od córek listów wysyłanych na adres Vransy trzy razy w tygodniu, co zdaniem Kalba niosło ze sobą ogromne ryzyko¹⁶⁹. Benzion szykował się na najgorsze. Namawianie przyjaciół i współpracowników do szukania schronienia przed ewentualną inwazją niemiecką stało się jego obsesją – do tego stopnia, że w bratysławskim kręgu Grupy Roboczej zaczęto go nazywać „Panem Bunkrem”¹⁷⁰.

Rabin Weissmandl pozostał w Bratysławie, choć doskonale zdawał sobie sprawę z zagrożenia – sam nakłaniał studentów ze swojej jesziwy do szukania schronienia i uczył ich opracowanej przez siebie techniki przecinania krat w oknach wagonów i wyskakiwania z pociągu¹⁷¹. Jednocześnie od marca do września 1944 r. czynił ogromne wysiłki na rzecz ratowania Żydów z terenu Węgier, w tym uchodźców z Polski i Słowacji, którzy uciekli tam w 1943 i 1944 r.¹⁷² Do komitetów na Słowacji trafiały kolejne fale uciekinierów z Węgier, choć zdawano sobie sprawę, że jest to jedynie tymczasowe schronienie. We wrześniu 1944 r. Niemcy wkroczyli do Republiki Słowackiej; 28 września deportowano Żydów z Bratysławy, wśród pochwyconych byli członkowie Grupy Roboczej¹⁷³. Weissmandl wyskoczył z pociągu w okolicy miejscowości Svätý Jur i ukrył się w czyjejs stodole, później udało mu się dotrzeć do przyjaciół ukrywających się w bratysławskim bunkrze¹⁷⁴. Po pewnym czasie dołączyli do nich rabin Stropkova Menachem Mendel Halberstam (prawnuk Chaima z Sącza) i jeden z jego wnuków. Wszystkie 16 osób przebywających w bunkrze po długich negocjacjach Weissmandla wiosną 1945 r. dotarło do Szwajcarii transportem organizowanym przez Rudolfa Kastnera¹⁷⁵.

We wcześniejszym słynnym „pociągu Kastnera”, który odjechał z Budapesztu 30 czerwca 1944 r., wśród około 1600 osób byli Itus i Alus Weinbergowie, pierwsze dzieci uratowane przez Kalba¹⁷⁶. Uchwycono ich na zdjęciu grupy dzieci siedzą-

¹⁶⁹ USHMM, 2014.406.2, Ben Zion Kalb Papers, Diary, 1944–1945, 7 IX 1944 r., s. 2.

¹⁷⁰ USC, VHA, 9261, Wywiad z Clarą Colb.

¹⁷¹ Farbstein, *Hidden in the Heights...*, s. 406.

¹⁷² *Ibidem*, s. 183.

¹⁷³ *Ibidem*, s. 408.

¹⁷⁴ AYW, O.3/2677, Relacja Michaela Gellisa (tłum. z jęz. niemieckiego Michał Szaflarski), k. 17–18.

¹⁷⁵ *Ibidem*; Farbstein, *Hidden in the Heights...*, s. 496.

¹⁷⁶ Wyruszyli w tę podróż sami, pozbawieni opieki swej ciotki Ester Malki Stiel, gdyż znalazła tam miejsce tylko dla nich (zob. film dokumentalny *Po Lamaditi Lehove*, reż. Avi Angel, 2012).

cych w otwartych drzwiach wagonu. Trafili do Bergen-Belsen, a później do Szwajcarii. W tym samym pociągu były też dzieci rabina z Suchej. Opiekowała się nimi Peśka Rabinowicz. Jej brat rabin Baruch Rabinowicz, jego żona i dzieci pod koniec 1943 r. wyjechali do Palestyny dzięki certyfikatом załatwionym przez szwagra Rabinowiczów, działacza palestyńskiej Agudy Jakuba Landaua. Z niewiadomych przyczyn certyfikat dla Peśki nie dotarł. Dzięki protekcji Sternów, którzy dwa lata wcześniej pomogli jej w dostaniu się na Węgry, opuściła je w pociągu Kastnera¹⁷⁷.

Brandla Paneth, jej rodzice i rodzeństwo pod koniec lipca 1944 r. uciekli z Dej w głąb Rumunii. Podobnie uczyniło wielu żydowskich uchodźców z Polski, w tym Salomon i Naftali Halberstamowie¹⁷⁸. Żona Salomona Bluma Rachel, ich 10-letni syn Mordechaj i 6-letnia córeczka Hencia wraz z matką Blumy Racheli zostali deportowani z Węgier do Auschwitz pod koniec czerwca 1944 r. i tam zginęli. Trafiła tam również druga córka Chai Sheindel Teitelbaum Chena Zissel Meisels, deportowana z całą rodziną i społecznością Vác. Jej męża rabina Zviego Hirscha Meiselsa, trzech synów¹⁷⁹ i córkę przeznaczono do pracy, ją wraz z piątką dzieci skierowano do komory gazowej.

W pierwszych dniach września 1944 r. Erna Engländer odwiozła swoje córki do klasztoru w Nitrze. W drodze powrotnej spotkała się z mężem na stacji kolejowej w Popradzie. Tam usłyszeli, że do Kieżmarku wkroczyli już Niemcy (byli wśród nich gestapowcy z powiatu nowotarskiego¹⁸⁰) i ponownie wywożą i mordują Żydów. Przypadkowo spotkany i przekupiony pierścionkiem mężczyzna zabrał ich do siebie, do wsi Abrahamovce położonej około 100 km od Kieżmarku. Początkowo ukrywał ich w stodole, później musieli się przenieść do leśnej jamy w górach¹⁸¹. Wokół trwało powstanie słowackie i toczyły się walki partyzantów z Niemcami, co miało kolosalny wpływ na sytuację ukrywających się Żydów. Niektórzy członkowie opisywanej przeze mnie kieźmarskiej sieci przemycniczej zdołali się schronić i przetrwać w oddziałach partyzanckich¹⁸². Engländerowie za wszelką cenę chcieli się dostać do bunkra Mikoláša Vransy, za-

¹⁷⁷ Friedman, *Going Forward...*, s. 159–209.

¹⁷⁸ O Rumunii jako kierunku ucieczek z Węgier zob. Farbstein, *Hidden in the Heights...*, s. 410–429.

¹⁷⁹ Jeden z nich zmarł z wycieńczenia tuż przed końcem wojny.

¹⁸⁰ We wrześniu 1944 r. w ciągu dwóch tygodni do siedziby Gestapo w Zakopanem przewieziono ponad stu Żydów z Kieżmarku, były wśród nich bardzo małe dzieci. Wszyscy zginęli, rozstrzelani na cmentarzu żydowskim w Nowym Targu (AIPN OK Kr, Ds. 6/70/32, Zeznanie Marii Galicowej, 19 V 1964 r., k. 98; AIPN OK Kr, Ds. 4/75, Zeznanie Ignacego Węglarczyka, 12 X 1978 r., k. 346).

¹⁸¹ USC, VHA, 21371, Wywiad z Rosalie Gelernter; USC, VHA, 48314, Wywiad z Paulą Engländer Golden; Lydia Hughes, wywiad przeprowadzony w Bostonie, 14 XII 2013 r.

¹⁸² Zob. AYV, M.31.2/12377, List e-mailowy Petera Nürnbergera do Ehuda Loeba, 6 XII 2012 r.; Mikuláš Lipták, *Grünburg, Mayer (Meir)* [w:] Nora Baráthová i in., *Osobnosti Kežmarku*, Kieżmark: ViViT-Verlag, 2005, s. 111. Pragnę podziękować Mikulášowi Liptákowi za ogromną pomoc i udostępnienie mi materiałów dotyczących historii Żydów w Kieżmarku.

mkniętym przez niego w chwili wkraczania Niemców do Kieżmarku na samym początku września 1944 r. W bunkrze przebywali Kalb wraz z Salomonem Grünspanem i małżeństwem Kohnów. Erna i Józef dotarli tam dopiero 11 stycznia 1945 r. i w straszliwej ciasnocie wszyscy doczekali ucieczki Niemców z Kieżmarku, która nastąpiła dwa tygodnie później¹⁸³. Na terenie miasta i w okolicy między innymi dzięki pomocy Eda Laufera, Jana Malca i małżeństwa Modłów przetrwali prawie wszyscy żydowski przemysłnicy z Kieżmarku¹⁸⁴.

Epilog

Dawid Grassgrün, Józef Engländer, Salomon Grünspan i Benzion Kalb byli pierwszymi Żydami, którzy wrócili po wojnie do Nowego Targu. Klara Kalb towarzyszyła mężowi w tej podróży; nie odnaleźli nikogo ze swoich bliskich: „To było straszne, bo cały czas mieliśmy nadzieję”¹⁸⁵. Niedługo potem wyjechali do Pragi. Józef Engländer i Salomon Grünspan 12 maja 1945 r. w Zarządzie Miejskim w Nowym Targu zgłosili swoje szkody wojenne¹⁸⁶. Kiedy w 2014 r. pokażałam najmłodszej córce Józefa Engländera przygotowany przez niego wykaz strat, zdziwiła się, że nie zamieścił na niej fortepianu, choć był dla niego szczególnie cenny¹⁸⁷. Nie zabrali go jednak Niemcy i przypuszczam, że wówczas jeszcze liczył na to, że odzyska go od Polaków, u których zostawił go przed ucieczką na Słowację. Według Lidii o fortepianie wspomniano w anonimowym liście, który podrzucono do jej ojca w Nowym Targu i o którym opowiedział jej po przyjeździe do Pragi. Józefa Engländera najbardziej w owym liście zaskoczyło to, że ktoś napisał, jak bardzo go ceni i lubi, dlatego radzi mu opuścić miasto. Bez fortepianu i rzeczy, które zamierzał jeszcze odzyskać. Zaraz potem on i Salomon Grünspan wyjechali do Czechosłowacji.

Listy z pogróżkami miał otrzymać także Dawid Grassgrün, jedyny starszy wiekiem Żyd z Nowego Targu, który przeżył Zagładę. Czekał na swoich bliskich¹⁸⁸ i założył „Żydowskie Zrzeszenie Religijne w Nowym Targu”¹⁸⁹. Został zastrzelony we własnym domu wieczorem 10 lutego 1946 r. Według świadka zabójstwa napastnicy zażądali, żeby im wydał 200 dolarów¹⁹⁰.

¹⁸³ Pamiętnik Kalba, który pisał przez cały swój pobyt w bunkrze Vrans, został zamieszczony w dziale „Materiały”.

¹⁸⁴ Zginął dr Adolf Matzner, który nie chciał zostawić schwytanych rodziców i teściów oraz Rosenzweig, którego imienia nie udało mi się ustalić.

¹⁸⁵ USC, VHA, 9261, Wywiad z Clarą Colb.

¹⁸⁶ AN Kr, 29/3053/0/4/377, Zgłoszenie szkód Józefa Engländera, 12 V 1945 r., k. 75; *ibidem*, Spis zrabowanych znaczków, 12 V 1945 r., k. 107.

¹⁸⁷ Lydia Hughes, wywiad przeprowadzony w Bostonie, 14 XII 2013 r.

¹⁸⁸ W obozach ocaleni jego córka i dwaj synowie.

¹⁸⁹ AN Kr, 29/3399/0/1.14/1595, Akta spadkowe po błp. Emanuelu Singerze, wrzesień 1945 r., b.p.

¹⁹⁰ AIPN Kr, 06/1/1, Zeznanie Anny Grońskiej, 11 II 1946 r., k. 115–116.

Mordercami Dawida Grassgrüna byli partyzanci ze Zgrupowania „Błyskawica” – podkomendni Józefa Kurasia ps. „Ogień”. Zaledwie kilka tygodni wcześniej (30 grudnia 1945 r.) Kuraś i jego ludzie zamordowali w Gronkowie sześciu mężczyzn, wśród nich czterech braci Zagatów: Władysława, Bronisława, Leona i Stanisława, którzy brali udział w przerzucaniu Żydów przez granicę i jeszcze przed wojną współpracowali z Grassgrünem przy przemyśle koni¹⁹¹. W kwietniu i maju 1946 r. z rąk partyzantów „Błyskawicy” zginęło 25 Żydów (wśród nich dzieci) uciekających z Polski do Czechosłowacji trasami wojennych przerzutów¹⁹². Wszystko wskazuje, że wśród sprawców tych zbrodni byli ludzie doskonale zorientowani w działalności opisywanych przeze mnie sieci przemytniczych, najprawdopodobniej ich członkowie¹⁹³. Partyzanci Kurasia jesienią 1946 r. dokonali napadu na Żydów w Kieżmarku¹⁹⁴, a tamtejsi przemytnicy Jan Modla i Mikolás Vrana tuż po wojnie stracili życie w niewyjaśnionych okolicznościach¹⁹⁵.

Jan Malec uciekł z Rzepisk do Kieżmarku zaraz po śmierci Grassgrüna, bo także od niego (w liście z pogrózkami) „Ogień” żądał pieniędzy. W 1953 r. nie mogąc znieść przymusowej kolektywizacji, postanowił uciec dalej. Zatrudnił się z synem Milanem przy wypasie owiec w pobliżu granicy czechosłowacko-niemieckiej i długo obserwował strażników. Wykorzystując moment ich nieuwagi, uciekli do Niemiec. W wyjeździe do Ameryki pomogli im zaprzyjaźnieni Żydzi. Malec przez wiele lat mieszkał w Chicago i pracował w przetwórni mięsa. Podobno z powodu wojennych doświadczeń miał zszargane nerwy. W 1977 r. przyjechał z krótką wizytą do Polski i tutaj zmarł. Jest pochowany na malowniczym cmentarzu w Rzepiskach. O tym, że w czasie wojny osobiście przeprowadził przez granicę 635 Żydów¹⁹⁶, nikt tam nie mówi.

Zasługi Benziona Kalba były zapomniane przez dziesięciolecia, choć zostały potwierdzone zaraz po wojnie w zaświadczeniu wystawionym w grudniu 1945 r. przez Jewish Agency for Palestine i Ústředný Sváz Cionistický (Centralny Związek Syjonistyczny) w Bratysławie, zawierającym informacje, że między innymi umożliwił uratowanie 192 dzieci poniżej 10. roku życia na przestrzeni zaledwie trzech tygodni¹⁹⁷. W 1969 r. Salomon Halberstam wysłał do niego list, w którym

¹⁹¹ Relacja Władysławy Zarębczan, Gronków, 11 IV 2019 r., w zbiorach autorki; Relacja Katarzyny Szaflarskiej, Szaflary, 11 IV 2019 r., w zbiorach autorki.

¹⁹² Okoliczności tych mordów i ich ofiary zostały opisane w moim artykule „*Dlaczego oni, którzy tyle przecierpieli i przetrzymali, musieli zginąć?*”. *Żydowskie ofiary zbrojnej przemocy na Podhalu w latach 1945–1947*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2015, nr 11, s. 33–89.

¹⁹³ Jest to obecnie przedmiotem moich badań.

¹⁹⁴ AIPN Kr, 009/6573, Doniesienie, 2 IV 1949 r, k. 29.

¹⁹⁵ USC, VHA, 9261, Wywiad z Clarą Colb, USC, VHA, 21371, Wywiad z Rosalie Gelernter; USC, VHA, 48314, Wywiad z Paulą Engländer Golden; Lydia Hughes, wywiad przeprowadzony w Bostonie, 14 XII 2013 r.

¹⁹⁶ Jest to liczba, którą podał Benzion Kalb, opisując zasługi Jana Malca w Księdze pamięci Strzyżowa. Najprawdopodobniej źródłem tych wyliczeń były jego wojenne notatki.

¹⁹⁷ Jego treść w dziale „Materiały”.

nazwał go „bohaterem” i dziękował za to, że „ocalił od śmierci wiele żydowskich istnień”¹⁹⁸. Pisał go w Nowym Jorku jako przywódca chasydów bobowskich. Tam po wojnie osiedlili się poza nim jego ocalali zwolennicy. Jego syn Naftali Halberstam po wojnie poślubił Hadassę Paneth¹⁹⁹, siostrę Brandli, ona sama wyszła za mąż za starszego od siebie o 24 lata rabina Meiselsa²⁰⁰. W Nowym Jorku osiedlili się też ich ojciec Józef Paneth, wówczas już rabin Dej, a także rabin Satmar, który stał się centralną postacią nowojorskiego chasydyzmu²⁰¹. To właśnie na podstawie obserwacji nowojorskich chasydów James Coleman stworzył nową definicję kapitału społecznego jako ulokowanego w strukturze relacji między działającymi jednostkami i pozwalającego osiągnąć im cele, które bez takiego kształtu struktury byłyby nieosiągalne²⁰². W czasie Zagłady wskazane przez Colemana gęste sieci powiązań wśród chasydów oraz wynikające z nich zobowiązania miały ogromne znaczenie dla możliwości ich przetrwania na każdym z jej etapów. Kobiety i mężczyźni zaangażowani w przemysł na terenie Nowego Targu przez prawie trzy lata umożliwiali przetrwanie okupacyjnej codzienności swoim rodzinom i społeczności, dostarczając żywność oraz towary i pieniądze na łapówki dla władz. O ich efektywności świadczą stosunkowo dobra sytuacja materialna nowotarskich Żydów i brak masowych egzekucji na terenie miasta do lata 1942 r. Nowotarscy przemysłnicy i handlarze walutą, wyłapani w ciągu jednej nocy i wymordowani jeszcze przed akcją „Reinhardt”, nie mieli szans na wykorzystanie swoich kontaktów i ścieżek do ucieczki za granicę. Kilkanaście miesięcy po ich śmierci Kalbowi i Engländerowi doświadczenie i tworzone przez lata kontakty pozwoliły uratować bliskich, wskazując sposób i drogę tym, którzy również szukali ratunku dla członków swoich rodzin. Spojrzenie na tę historię z bliska pokazuje, że to nie chęć ratowania elit religijnych zapoczątkowała tę akcję o niezwyklej skali i efektywności. U podstaw opisanej przeze mnie historii leżała tak naprawdę walka o ocalenie narzeczonych, współmałżonków, dzieci, rodzeństwa, kuzynów, rodziców, wujków i ciotek. Mnogość przywołanych przeze mnie osób i wydarzeń jest duża i odnoszę wrażenie, że każdy z tych elementów przyczynił się do kształtu tej historii i ją umożliwił. Mam jednocześnie pewność, że jest to tylko niewielka część owej struktury relacji, która umożliwiła niezwykle na tle losów Żydów z GG osiągnięcie: ucieczkę setek ludzi skazanych na śmierć.

¹⁹⁸ Treść listu w dziale „Materiały”.

¹⁹⁹ Hessa Halberstam, [4th Bobover Rbnz USA], <https://www.geni.com/people/Hessa-Halberstam-4th-Bobover-Rbnz-USA/6000000001099734184> (dostęp 10 III 2022 r.).

²⁰⁰ R' Zvi Hirsch Meisels, A.B.D. Weitzen-Chicago, <https://www.geni.com/people/R-Zvi-Hirsch-Meisels-A-B-D-Weitzen-Chicago/6000000003514791411> (dostęp 10 III 2022 r.).

²⁰¹ Nowy Jork jest też siedzibą licznych chasydów Bełża i Nowego Sącza (Wodziński, *Chasydyzm...*, s. 224).

²⁰² James Samuel Coleman, *Social Capital in the Creation of Human Capital*, „The American Journal of Sociology” 1988, nr 94, s. 98, cyt. za: Piotr Sztompka, *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*, Kraków: Znak Horyzont, 2016, e-book.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 196, Proces Josefa Bühlera

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie

06/1/1, Banda „Ognia” krypt. „Ogień”. Materiały operacyjne i archiwalne oddziału z lat 1946–1952

009/6573, Pyzowski Mieczysław

075/131, „Akcja Granat” w powiecie nowotarskim

502/1764, Akta sprawy przeciwko Bogdanowi Pietrowiczowi

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie

Ds. 4/75, Zbrodnie Gestapo, żandarmerii i Sonderdienstu popełnione na ludności polskiej i żydowskiej w Nowym Targu w okresie 1939–1945

Ds. 6/70, Akta prokuratora w sprawie zbrodni Gestapo i niemieckich służb mundurowych na Podhalu

Archiwum Muzeum Tatrzańskiego

AR/NO/609, 627 i 629, Relacje przekazane przez Janusza Berghauzena

Archiwum Narodowe w Krakowie

29/208/0/4/23, Spis ludności żydowskiej w powiecie Nowy Targ

29/3053, Zarząd Miejski w Nowym Targu

29/3141, Kontrola ruchu ludności, Karty meldunkowe ludności żydowskiej w Nowym Targu

29/3399/0/1.14/1595, Akta spadkowe po błąp. Emanuela Singerze

Archiwum Yad Vashem

M.31.2/2073, Dokumentacja dotycząca przyznania tytułu Annie i Janowi Modłom

M.31.2/7993, Dokumentacja dotycząca przyznania tytułu Václavowi i Štefánii Bartoškom

M.31.2/11113, Dokumentacja dotycząca przyznania tytułu Pavłowi Gojdicowi

M.31.2/12377, Dokumentacja dotycząca przyznania tytułu Johannowi Nürnbergerowi

0.3/2677, Relacja Michaela Gellisa

0.3/2975, Relacja Chany Hornung

0.7.SL/130, Dokumenty Benziona Kalba

0.12/53, Relacja Naftalego Milgrauma

0.33/1309, Relacja Abrahama Grusscotta

0.62/92, Zeznanie Tomasza Moździerza

0.75/2138, Dokumenty rodziny Leserkiewiczów

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego

211/743, Korespondencja Prezydium ŻSS z Radą Żydowską i osobami prywatnymi w Nowym Targu

301/2035, Relacja Feliksa Tkaczyka
301/3231, Relacja Leona Klugera
301/3266, Relacja Salomei Flaumhaft
301/3406, Relacja Ignacego Neuhausa
301/3426 Relacja Salomona Adama
301/3452, Relacja Filipa Adlera
349/24/69, Zbiór materiałów o Aleksandrze Kossewskim
349/24/1189, Relacja Jakuba Romańskiego
349/24/1829, Wiesław Korpala, „Moje wspomnienia z lat wojny i okupacji, dotyczące głównie ratowania ludności żydowskiej”

Arolsen Archives

3.2.1/80389081, Dokumenty Rywki Blumy Hornstein

Bundesarchiv Ludwigsburg, Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen

B 162/3890–3910, Akta sprawy Roberta Weissmanna i Arno Sehmischa

United States Holocaust Memorial Museum

2014.406.2, Ben-Zion Colb Collection
2015.284.1, Weinberg Family Collection
RG-15.098, Starosta Miasta Krakowa. Wykazy dowodów osobistych wydanych Żydom
RG-15.616, Relacje, wspomnienia i materiały żołnierzy Batalionów Chłopskich
RG-31.003/1952/1/14, Confiscation of Jewish property, individual cases; individual requests through Judenrat for return of property
RG-50.488.0287, Wywiad z Kazimierzem Pajerskim przeprowadzony w Nowym Targu w 2009 r.
RG-57.020, Kartotékové listy Židov
RG-57.022/85, Trestná vec: Vojtecha Luxa
RG-57.022/141, Trestná vec: Jozefowi Laufikovi
RG-57.022/183, Spisy 1942

University of Southern California Shoah Foundation, Visual History Archive

9261, Wywiad z Clarą Colb
21371, Wywiad z Rosalie Gelernter
35001, Wywiad z Arthurem Spielmanem
48314, Wywiad z Paulą Engländer Golden
51497, Wywiad z Simonem Katzem

Zbiory Janet Singer Applefield

Oświadczenie Władysława Iskrzyckiego

Zbiory autorki

List e-mailowy od Chaima Appla
List e-mailowy od Shifry Epstein
List e-mailowy od Ayali Hindy Lazar Braunfeld
Lydia Hughes, wywiad przeprowadzony w Bostonie
Relacja Jakuba Milona
Relacja Katarzyny Szaflarskiej
Relacja Władysławy Zarębczan

Źródła publikowane

- Friedman Peska, *Going Forward. A True Story of Courage, Hope and Perseverance*, Brooklyn: Mesorah Publications, 2000.
- Gliksman Devora, *A Sun and a Shield. Through the forests of Transylvania the Paneth family of Dej escapes to freedom*, Jerusalem–New York: Feldheim Publishers, 1996.
- Laufer Edo, *Spomienky Eduarda Laufera alias Teofila Gulu na roky 1939 až 1945 predovšetkým na jeho záchranu Židov v Kiežmarku a okolí, Kežmarok*: ViViT, 2015.
- Sefer Nowi-Targ we-ha-sewiwa: Zakopane, Czarni Dunajec, Rabka, Jordanow, Szczawnica, Kroszecenko, Jablonka, Makow-Podhalanski*, red. Michael Walcer-Fass, Tel Awiw: Irgun Jocej Nowi-Targ we-ha-Sewiwa be-Israel, 1979.
- Selinger Menachem Mendel, *Wir sind so weit. Storia di una famiglia ebraica nell' Europa nazista. Ricordi e riflessioni dal 1939 al. 1945*, Milano: Edizione il Faggio, 2013.
- Stein Jehuda L., *Die Steins. Jüdische Familiengeschichte aus Krakau 1830–1999*, oprac. Erhard Roy Wiehn, Konstanz: Hartung-Gorre Verlag, 1999.

Prasa

„Czaty. Czasopismo Straży Granicznej” 1933, 1936, 1937

Literatura przedmiotu

- Bauer Yehuda, *Jews for Sale? Nazi-Jewish Negotiations, 1933–1945*, New Haven–London: Yale University Press, 1994.
- Bieniek Józef, *Sądecty kurierzy*, Nowy Sącz: Społeczny Komitet Odnowy Miejsc Pamięci przy Kole Miejskim Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Nowym Sączu, 1999.
- Farbstein Esther, *The Forgotten Memoirs. Moving Personal Accounts From Rabbis who Survived the Holocaust*, Brooklyn: Shaar Press 2011.
- Farbstein Esther, *Hidden in the Heights. Orthodox Jewry in Hungary during the Holocaust*. Jerusalem: Mossad Harav Kook, 2014.
- Farbstein Esther, *Hidden in Thunder. Perspectives on Faith, Halachah and Leadership during the Holocaust*, Jerusalem: Mossad Harav Kook, 2007.
- Fatran Gila, *The Struggle for Jewish Survival During the Holocaust [w:] The Tragedy of the Jews of Slovakia*, Oświęcim: Auschwitz-Birkenau State Museum i Banská Bystrica: Museum of the Slovak National Uprising, 2002.
- Golik Dawid, *Partyzanci „Lamparta”. Historia IV batalionu 1. pułku strzelców podhalańskich AK*, Kraków: IPN i Attyka, 2014.
- Grochola-Szczepanek Helena, Górski Rafał L., von Waldenfels Ruprecht, Woźniak Michał, *Korpus języka mówionego mieszkańców Spisza*, „LingVaria” 2019, nr 1 (27).
- Grochowski Lech, *Walka z przestępczością przemytniczą w okresie II Rzeczypospolitej*, „Studia Prawnoustrojowe” 2004, nr 3.
- Grudzińska Marta, *Żydzi słowaccy w obozie koncentracyjnym na Majdanku*, „Studia Żydowskie. Almanach” 2014, nr 4.
- Heilman Samuel C., *Who Will Lead Us?: The Story of Five Hasidic Dynasties in America*, Oakland: University of California Press, 2017.
- Israel Yosef, *Rescuing the Rebbe of Belz: Belzer Chassidus – History, Rescue and Rebirth*, Brooklyn: Mesorah Publications, 2005.
- Jarkowska-Natkaniec Alicja, *Wymuszona współpraca czy zdrada? Wokół przypadków kolaboracji Żydów w okupowanym Krakowie*, Kraków: Universitas, 2018.
- Kochanowski Jerzy, *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek” w Polsce 1944–1989*, Warszawa: W.A.B., 2015.

- Kossov Edward, *Ziarno i plewy (przyczynek do działalności Poselstwa RP w Bernie w latach II wojny światowej)*, „Zeszyty Historyczne” 1995, z. 114.
- Kranzler David, *Holocaust Hero. The Untold Story and Vignettes of Salomon Schonfel an Extraordinary British Orthodox Rabbi Who Rescued 400 Jews during the Holocaust*, Jersey City: KTAV Publishing House, 2004.
- Kroh Antoni, *Tatry i Podhale*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 2002.
- Kurpierz Tomasz, *Henryk Stawik i József Antall*, „Biuletyn IPN”, 2019, nr 12 (169).
- Laincz Eduard, *Pomoc Slovákov pol’skej kuriérskej službe cez okres Stará Ľubovňa w rokoch 1939–1944*, „Vojenská História” 2014, nr 2.
- Lipták Mikuláš, *Grünburg, Mayer (Meir)* [w:] Nora Baráthová i in., *Osobnosti Kežmarku*, Kieżmark: ViViT-Verlag, 2005.
- Nižňanský Eduard, *On relations between the Slovak Majority and Jewish Minority during World War II*, „Yad Vashem Studies” 2014, nr 42 (2).
- Nyka Józef, *Wojenne pożegnania ojczyzny*, „Wierchy” 2013, nr 79.
- Paldiel Mordecai, *Saving One’s Own. Jewish Rescuers during the Holocaust*, Philadelphia: Jewish Publication Society, 2017.
- Panz Karolina, *„Dlaczego oni, którzy tyle przecierpieli i przetrzymali, musieli zginąć”. Żydowskie ofiary zbrojnej przemocy na Podhalu w latach 1945–1947*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2015, nr 11.
- Panz Karolina, *Powiat nowotarski* [w:] *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2018.
- Panz Karolina, *Zagłada żydowskich mieszkańców Nowego Targu. Głosy, obrazy, przybliżenia i oddalenia*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów (w przygotowaniu).
- Rozett Robert, *From Poland to Hungary: Rescue Attempts 1943–1944*, „Yad Vashem Studies” 1994, nr 24.
- Rydel Emilia, *Węgiersko-Polski Komitet Opieki nad Uchodźcami (1939–1944)*, „Biuletyn IPN” 2019, nr 12 (169).
- Swattek-Niewińska Dagmara, *Powiat bocheński* [w:] *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2018.
- Sztompka Piotr, *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*, Kraków: Znak Horyzont, 2016.
- Trebnia-Staszal Stanisława, Olejnik Ján, *Z Nowego Targu do Kieżmarku. Stroje ludowe pogranicza polsko-słowackiego*, Nowy Targ: Burmistrz Miasta Nowy Targ, 2012.
- Węgrzyn Marek, *Julagi. Zapomniane obozy pracy dla Żydów na terenie Krakowa (1942–1943)*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2018.
- Wodziński Marcin, *Chasydyzm. Atlas historyczny*, Kraków–Budapeszt–Syrakuzy: Austeria, 2019.

Netografia

- Borkiewicz Jacek, *Zwarcu i rozproszeni*, www.tygodnikpowszechny.pl/zwarcu-i-rozproszeni-129221
- Chana Spira, <https://www.geni.com/people/Chana-Spira/600000000087367179>
- Chaya Friedel Halberstam, 2nd Bobover Rbzn (<https://www.geni.com/people/Chaya-Halberstam-2nd-Bobover-Rbzn/6000000002169362269>)
- Hessa Halberstam, [4th Bobover Rbzn USA], <https://www.geni.com/people/Hessa-Halberstam-4th-Bobover-Rbzn-USA/6000000001099734184>

- Munkatsh Hasidic Dynasty, https://yivoencyclopedia.org/article.aspx/Munkatsh_Hasidic_Dynasty
- Rabbi Yoel Teitelbaum, The Satmar Rebbe, <https://www.geni.com/people/Rabbi-Yoel-Teitelbaum-Divrei-Yoel-of-Satmar/340594355600002691>
- Rabinowitz Yitta, <https://www.geni.com/people/Yitta-Rabinowitz/6000000006725474542>
- R' Zvi Hirsch Meisels, A.B.D. Weitzen-Chicago, <https://www.geni.com/people/R-Zvi-Hirsch-Meisels-A-B-D-Weitzen-Chicago/6000000003514791411>
- Shalom Eliezer Halberstam [of Ratzfert] <https://www.geni.com/people/Shalom-Eliezer-Halberstam-of-Ratzfert-ch-12-%D7%94%D7%99-%D7%93/6000000006712175669>
- Chana Spira, <https://www.geni.com/people/Chana-Spira/6000000000087367179>
- The Book of Stryzow and Vicinity*, red. Itzhok Berglass i Shlomo Yahalomi-Diamand, Izrael, USA: Natives of Stryzow Societies and the Diaspora 1990, <https://ia802901.us.archive.org/9/items/nybc314230/nybc314230.pdf>
- The Life and Legacy of Rabbi Shlomo Halberstam, Zt"l, The 'Tzadik' That Rebuild The 'Bobov' Dynasty in America*, „Vos Iz Neias”, 1 VIII 2008, <https://www.vosizneias.com>
- Weisinger Akiva, *The Wartime Activities of R. Barukh Rabinowicz*, 19 V 2013, <https://jewishlinknj.com/features/752-the-wartime-activities-of-r-barukh-rabinowicz>